Nr 6. Kraków, 9 Stycznia — Piątek. Rok 1880.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze). R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem).

Kraków 8 stycznia.

W ważnej sprawie języka polskiego jako urzędowego w Galicyi odbieramy następujące pismo wykazujące naruszenie ustaw istniejących pod tym względem.

(*A*) Z niemałem zdziwieniem a z większą jeszcze przykrością dowiadujemy się, że Prezydent Sądu wyższego w Krakowie wydał rozporządzenie z d. 18 listopada 1879 do L. 5614, które w czynności zakładania i prowadzenia ksiąg gruntowych pod względem języka, babilońskie prawdziwie zamieszanie w tych księgach publicznych zaprowadzić musi.

Wiadomą jest rzeczą, że według ustawy zasadniczej z d. 21 grudnia 1867 Nr 141 lit. *k*) ustawodawstwo co do wewnętrznego urządzenia ksiąg gruntowych należy do sejmów krajowych; dalej że językiem urzędowym sejmu jest język polski, że sejm wydał ustawę w r. 1874 co do wewnętrznego urządzenia ksiąg gruntowych w języku polskim, że ta ustawa w osnowie polskiej przez NPana była sankcyonowana i że na tej właśnie podstawie księgi gruntowe w kraju naszym dotychczas w języku polskim prowadzone i nowe księgi w tym języku zakładane były. Księgi bowiem te są instytucyą publiczną, dla użytku całego kraju przeznaczone, i jako takie nie mają i mieć nie mogą znaczenia li tylko lokalnego, z czego zarazem wypływa, że wola stron pojedynczych na formę prowadzenia tychże żadnego wpływu mieć nie może i niepowinna. To też od chwili zakładania nowych ksiąg gruntowych w naszym kraju nie było dotychczas żadnej pod tym względem wątpliwości, że zakładanie i prowadzenie tych ksiąg odbywać się powinno w języku polskim.

Pan Prezydent Sądu wyższego w Krakowie jest jednak innego w tej mierze zdania i mniema, że albo dawniejsza praktyka albo też, że wola pojedynczych jednostek powinna być dyrektywą dla sądów, w jakim języku księgi te zakładać, wpisy z dawnych ksiąg do nowych przenosić i nadal je prowadzić mają.

Kiedy bowiem miasto Biała zażądało od Ministeryum Sprawiedliwości wydania polecenia, aby księgi gruntowe tego miasta wyłącznie w języku niemieckim zakładane i prowadzone były, a Ministeryum żądanie to prezydentowi Sądu wyższego w Krakowie do dania opinii udzieliło głosu, p. Prezydent przedłożył Ministerstwu Sprawiedliwości opinię a następnie w myśl nadeszłego rozporządzenia ministeryalnego, z opinią jego zgodnego, wydał rozporządzenie do prezydyum Sądu krajowego w Krakowie z wezwaniem, aby prezydyum to poleciło, iżby:

1) przeniesienia wpisów z ksiąg dawnych do nowych odbywały się w tym języku, w jakim pierwotnie w starych księgach były dokonane. To znaczy, jeżeli te wpisy pierwotne były w języku łacińskim lub niemieckim, to mają być w takim samym języku przeniesione do ksiąg nowych; iżby

2) zakładanie ksiąg nowych i pojedynczych wykazów hypotecznych uskuteczniano według rozporządzenia ministeryalnego z dnia 9 lipca 1860 w języku stronom właściwym jako w języku w którym rozprawy prowadzono. To znaczy: Księga dawniejsza choćby była prowadzona w języku polskim, to mimo to sędzia zakładający księgi ma założyć nową w tym języku, którym strona obecnie mówi, i to stać się ma na mocy rozporządzenia ministeryalnego w czasach absolutnych wydanego, które było wówczas koncesyą tylko na korzyść języka krajowego a więc niejako wyjątkowością w czasach, kiedy język niemiecki był językiem urzędowym — i które odnosiło się tylko do korespondencyi z stronami a nie mogło się odnosić do urządzenia sądowej instytucyi publicznej jaką są księgi gruntowe, które w nowszych dopiero czasach są zakładane; iżby

3) nowe księgi w gminie miejskiej Biała i nowe wykazy hypoteczne zakładano w tym języku, w jakim dawniejsze są sporządzone i aby w tej mierze zapytywano strony, jakie ich jest żądanie. To znaczy: gdyby przypadkiem w tem mieście księgi i wykazy dawniejsze były w języku polskim, to dla miasta Biały stanowi się wyjątek od punktu 1 w tym kierunku, iż w takim razie nie już dawniejszy język, lecz znowu wola stron o języku ksiąg nowych, ma stanowić; gdy jednak rozporządzenie nie mówi nic o języku polskim lub niemieckim, a jak przypuszczać należy nie bez głębszej przyczyny, ciekawą jest rzeczą, co sędzia zrobi, gdy strona zażąda założenia nowej księgi w języku, którym mówi np. francuskim, rosyjskim lub węgierskim? iżby

4) przeniesienia wpisów z ksiąg dawnych do ksiąg nowych dokonane w języku polskim, uzupełniano dodatkowo w tym języku, w jakim pierwotnie w dawnych księgach były zaciągnięte. To znaczy: choćby dawniejsze wpisy dokonane były w języku niemieckim lub łacińskim dla tego tylko, że dawniej język niemiecki lub łaciński był urzędowym, a uchwały Sądu zapadły były w tym języku nawet na podania w polskim języku wniesione, to mimo to wpisy uzupełnić należy w języku niemieckim lub łacińskim, bo wpis w języku polskim w nowe księgi uważa pan Prezydent ciągle jeszcze tylko za tłomaczenie pierwotnego; wreszcie, iżby

5) prowadzenie dalsze ksiąg nowych odbywało się w tym języku, w którym strony podania hypoteczne wnoszą, a to znowu na podstawie owych rozporządzeń ministeryalnych z d. 9 lipca 1860 L. 10340 i z d. 26 sierpnia 1860 L. 12299, które wydane były w czasach absolutnych i nawet w dzienniku ustaw państwa nie są zamieszczone, tak jak gdyby po owych rozporządzeniach z r. 1860 nie zaszło nic nowego w ustawodawstwie i życiu pojedynczych krajów, a więc tak, jak gdyby nie było dyplomu z d. 20 października 1860, ustaw z 26 lutego 1861, ustaw zasadniczych z r. 1867 i ustawy krajowej hipotecznej z r. 1874.

Co więcej, z powodu podania miasta Biały w drodze administracyjnej do ministra sprawiedliwości z prośbą o zaprowadzenie języka niemieckiego w czynnościach hipotecznych wniesionego, p. Prezydent wydaje rozporządzenie dla całej zachodniej Galicyi, w którem znosi dotychczasową długoletnią praktykę sądów co do języka przy zakładaniu ksiąg hipotecznych, praktykę opartą na obowiązujących ustawach, a wprowadza praktykę inną, ustawom wprost przeciwną, opierając się na rozporządzeniach ministeryalnych, które dawno moc swoją utraciły.

Skutek tego rozporządzenia byłby oczywiście ten, że księgi hipoteczne nowe byłyby różnojęzyczną mozaiką według tego, jak były prowadzone dawne i według tego, jak strony sobie tego życzą, a nie byłyby tem, czem być powinny, to jest instytucyą publiczną przez Sejm krajowy dla kraju naszego urządzoną, bo w nich ani mówiący wyłącznie po polsku, ani mówiący wyłącznie po niemiecku rozpatrzyć się nie będzie w możności.

Takie byłyby skutki zbytecznej chęci p. Prezydenta dogodzenia miastu Biale, gdybyśmy nie mieli przekonania, że Delegacya nasza dopilnuje tego, by rząd interesu kraju nie stawiał niżej od interesu pojedynczego miasta. *Caveant consules*, bo zwolna, pomaluczku, jak się dziać zwykło, język polski mógłby się stać komornikiem w kraju własnym.

O kulturze krajowej.

(Ciąg dalszy).

Nie roszczę sobie bynajmniej pretensyi, abym mógł podać skuteczne środki do usunięcia wspomnianych tu siedmiu braków, lecz podam je o tyle, o ile się mi pod tym względem myśli nasuwają.

Co do 1.

Tańszy kapitał do melioracyi gruntów uzyskaćby można przez założenie banku melioracyjnego, któryby zasilony został częścią z funduszu monarchicznego, częścią z krajowego, nareszcie kar. datków dobroczynnych, składek itp. Bank taki mógłby być pod zarządem Wydziału krajowego, a względnie Wydziałów powiatowych, przeto o ile być może jak najtaniej administrowany. Pożyczki tegoż banku musiałyby być gotówką wypłacane i o ile możności najtaniej np. od 2 do 4 od sta oprocentowane, a zwrot tychże przynajmniej na 10 do 20 lat rozłożony.

Obecnie jeszcze mała wartość gruntów w niektórych okolicach niedozwalałaby wprawdzie użycia nawet tak taniego kapitału do ich poprawy: wartość ziemi jednak ciągle wzrasta i wzrastać będzie, a to w miarę powiększania się ludności, jéj oświaty, rozwoju dobrych komunikacyj, zabezpieczania od wylewów, szkód polowych, nareszcie przez podział wielkich obszarów na mniejsze folwarki, któreby dla mniéj zamożnych a pracowitych dzierżawców przystępnemi były.

Uprawa gruntów a względnie i ich wartość podniosłaby się, gdyby także mniejsze a nawet i większe folwarki lub całe dobra, nie wydzierżawiano na mniejszy jak na 15 do 30-letni przeciąg czasu, tak iżby i dzierżawcy mogli z korzyścią czynić wkłady na melioracye gruntów.

Co do 2.

Do wzbudzenia zaufania w skuteczność melioracyi nie wystarczy już teorya, chociażby była najbardziéj przekonywającą, tu już trzeba przykładów, zatem niejako naocznego przekonania się ze strony niedowierzających. Przykłady zaś pod tym względem mogłyby wychodzić tylko od możniejszych czyli od większych gospodarstw, czy to prywatnych, czyli też publicznych. Na takie przykłady natrafić można w dobrach królewskich pruskich i innych większych gospodarstwach niemieckich i francuskich, a w najnowszych czasach na małą skalę i u nas w kraju, gdzie w niektórych większych majątkach zabrano się do drenowania i kanalizacyi gruntów.

Towarzystwa gospodarcze i bióro statystyczne Wydziału krajowego miałoby tu zadanie ogłaszać np. w rocznych sprawozdaniach postęp podobnych robót, korzyści w porównaniu z własnemi kosztami itp. oraz starać się rozpowszechniać sprawozdania pod tym względem i z innych krajów.

Co do 3.

Przygotowawcza praca techniczna konieczna do uzyskania ogólnych podstaw do kultury krajowéj w szerszem tego słowa znaczeniu jest wprawdzie wielką i mozolną, lecz wspólnemi siłami uskutecznićby się dała. Za podstawę do takiéj pracy możnaby użyć mapę administracyjną Kummersberga zestawioną na skalę 1:115200, tudzież ogólną i szczególną kartę sztabu generalnego, z których pierwsza na skalę 1:288000, druga zaś 1:75000 są sporządzone i w których oznaczone są także wzniesienia terenu.

Według wyż wspomnianych map sztabu generalnego, możnaby dla każdéj rzeki oznaczyć i obliczyć obszar dorzecza, czyli zlewiska wód, rozłożenie bagien, jezior, stawów, wydmisk itp. Przez nawiązanie (zastosowanie) się z niwelacyą do oznaczonych już wzniesień głównych punktów tryangulacyjnych i oraz uzupełnienie dat niwelacyjnych za biegiem rzek, potoków, ciągiem grzbietów gór czyli liniami rozdziału wód, oraz wzdłuż kolei żelaznych, możnaby otrzymać pożądane daty topograficzne.

Celem otrzymania dat hydrograficznych należałoby zbadać szczegółowo i opisać każdą rzekę wraz z jéj dopływami.

Systematycznie zaś na cały kraj rozmieszczone stacye obserwacyjne, dostarczyćby mogły dat co do ilości opadów atmosferycznych, zmian temperatury, kierunków wiatru itp.

Nareszcie przez utworzenie stacyj do chemicznego rozbioru jakości gleby, dopełnionoby wymogów kultury.

Wszystkie powyżéj wyliczone daty są nieodzownie potrzebne do racyonalnych projektów melioracyjnych, oraz do możebnego wyzyskania siły czyli pracy wód. Szczegółowy operat katastralny dopełniony wyjaśnieniami Towarzystw rolniczych i leśniczych, dostarczyłby nareszcie dat co do obszarów gruntów pod względem ich kultury, wydatności, kosztów uprawy itp. Z tych ostatnich powziąćby można było stosunek jaki obecnie istnieje między użytecznemi a nieużytecznemi obszarami, oraz obliczyć choć w przybliżeniu potrzebne kapitały na cele melioracyjne.

Że zebranie przytoczonych tu dat i przedwstępnych robót mogłoby być tylko dziełem pracy zbiorowéj, oraz dłuższego czasu i znacznych kosztów by wymagało, to łatwo pojąć. Zachodziłaby zatem potrzeba rozdzielić te roboty na takie, któreby z inicyatywy i na koszta państwa, kraju, instytucyj spółek i pojedynczych właścicieli dokonane być mogły.

Co do 4.

Mógłby kto zarzucić, że u nas jest więcéj inżynierów nad potrzebę, lecz ten zarzut nie byłby dla mnie przekonywającym.

Pominąwszy nawet tę okoliczność, że nie każdy, co go zwią inżynierem, jest nim rzeczywiście, to i z liczby inżynierów rzeczywistych jest mało takich, którzyby z korzyścią w dziale kultury krajowéj pracować mogli.

Tu samo obeznanie się z teoryą nie jest wystarczające, trzeba bowiem praktyki obszernéj, krytycznego poglądu na już gdzieindziéj dokonane dzieła, oraz znajomości stosunków krajowych, aby odpowiednio działać było można. Takiéj praktyki trudno jest nabyć u nas, gdzie się prawie nic pod tym względem nie wykonywa. Celem zatem przysposobienia odpowiednio uzdolnionych inżynierów kultury krajowéj, potrzebaby przedewszystkiem powiększenia ilości stypendyów na podróże inżynierów, oraz wprowadzenie w akademiach technicznych wykładów kultury krajowéj.

Na takie katedry w szkołach technicznych powołani byćby winni znów inżynierowie, którzy już dali dowody swego praktycznego uzdolnienia w tym kierunku.

Przypuśćmy nareszcie, żeby znaleźli się w kraju inżynierowie, którzyby potrafili zaprojektować i kierować robotami melioracyjnemi, to znów natrafia się na brak umiejętnych wykonawców tych projektów a względnie dozorców nad umiejętnem utrzymaniem czyli konserwacyą już dokonanych dzieł. Temu ostatniemu brakowi zaradzićby można przez wprowadzenie wykładów o melioracyach, szczególniéj co do poprawy łąk w szkołach gospodarczych w Dublanach i Czernichowie, któreby wykształcaćby mogły znawców poprawy łąk drenarzy, jako podręcznych inżynierom kultury krajowéj. Prócz tego potrzebnemby było urządzenie trzechmiesięcznego kursu zimowego dla kształcenia dozorców czyli przodowników przy kulturze łąk, drenowaniach itp. robotach ziemnych.

Takie kursa zimowe istnieją już od dawna we Francyi, Alzacyi, Szwajcaryi, Bawaryi i innych prowincyach niemieckich.

Dla zachęcania inżynierów i agronomów do oddawnia się studyom kultury, posłużyćby mogły nagrody za konkursowe dziełka, rozprawy, lub za dostarczanie dat zestawionych w myśl ustępu trzeciego.

(Dok. n.)

KORESPONDENCYA „CZASU“

Poznań 5 stycznia.

Składka na dotknięty głodem Szląsk górny, wielkie ma u nas i w Warszawie powodzenie. Redakcya *Kuryera Poznańskiego* zebrała już kilka tysięcy talarów i rozesłała do miejscowości najbardziej nieurodzajem dotkniętych. Jeśli było to naszym obowiązkiem przyjść z pomocą bratnią ludności polskiej na Szląsku, to dziwić może, że nikt nie myśli iść z podobną pomocą dla miejscowości i okolic w Galicyi równie ciężkiemi dotkniętych klęskami. Szląsk doznaje szerokiej opieki tak władz prowincyonalnych jak i centralnych, które obok ulg ze strony rządu zdołały poruszyć dobroczynność prywatną niemal w całej Europie. Uderza wobec tego pewna obojętność władz rządowych i autonomicznych w Galicyi. Jeśli prawdziwemi są doniesienia w listach prywatnych, które dochodzą nas tu z Galicyi, to w niektórych u was obwodach nie lepiej niż na Górnym Szląsku. Tymczasem rząd centralny w Wiedniu umywa ręce, a władze krajowe dotąd zbierają podobno tylko nie środki ratunku, lecz daty statystyczne.

Kuryer Poznański od Nowego Roku wychodzi w powiększonym znacznie formacie, na lepszym papierze i staranniejszemi drukowany czcionkami. Większa też w nim rozmaitość korespondencyj i feiletonów, a cena abonamentu nie podwyższona. Potrzebaby, aby liczba prenumeratorów się powiększyła, inaczej bowiem obawiać się można niedoborów zwłaszcza przy braku inseratów, których monopol szczególnie ogłoszeń rządowych, zachował dla siebie *Dziennik Poznański*.

Obok składki na Górno Szlązaków pismo *Ziemianin* poruszyło inną na stypendyum dla kształcącego się rolnika polskiego. Stypendyum ma być upamiętnieniem jenerała Chłapowskiego jako ojca postępowego rolnictwa w naszym kraju i będzie też nosić jego imie. Niewątpimy też, że na cel taki i pod takiem wezwaniem wpływać będą obficie składki z różnych stron kraju. Dotychczasowe nie są jeszcze znane, ale tem ważne i cenne, że wpływają z kółek włościańskich, a więc od naszych chłopków.

Kuryer Poznański na Nowy Rok zestawił daty statystyczne opuszczonych w roku ubiegłym parafij, wymierzonych kar pieniężnych i więziennych na osobach duchownych. Cyfry grzywien były w r. 1879 znaczne i dowodzą, że nie mamy zawieszenia broni, ale energiczną jeszcze wojnę na polu kościelnem.

Z Nowym Rokiem opuściła nas sroga zima. Nie łudząc się trwałością obecnej pseudo wiosny dziękować Bogu trzeba, że ulżył ubogim, cierpiącym stokrotnie więcej niedostatek przy syberyjskiej temperaturze, jaką się odznaczał początek tegorocznej zimy.

Wiedeń 7 stycznia. Od dość dawna zapowiadano, że rząd wnieść ma w Radzie państwa projekt nowelli do ustawy wojskowej; wiadomość ta przycichła, dopiero teraz dowiadujemy się, z *Pester Lloyda* o losach zapowiadanej nowelli. Oto co pisze o niéj ten dziennik: „Jak wiadomo toczą się już od dawna rokowania między wspólnem ministerstwem wojny a obu ministerstwami obrony krajowej w Austryi i Węgrzech, względem zmiany niektórych paragrafów ustawy wojskowej. Odnośne przedłożenie rządowe miało być wniesione do obu parlamentów równocześnie z przedłożeniem o dalsze utrzymanie stopy wojennej 800,000 ludzi do r. 1889. Projekta te atoli nie były na czas wygotowane i wykończone zostały dopiero w ostatnich dniach i przedłożenia ich spodziewać się można po feryach parlamentarnych. W końcu dowiadujemy się ciekawego szczegółu, że jednym z powodów zwłoki była ciągle jeszcze trudna i nie rozwiązana kwestya rekrutacyi w okręgu Kotarskim i że do dziś dnia w niej przyczyny zwłoki szukać należy. Kwestyę tę w ostatnich czasach jeszcze barziej uczyniła zawikłaną okoliczność, że stosując ustawę wojskową także do zajętego na mocy traktatu berlińskiego, Spizzy, wypadnie trzymać się tam tych samych zasad, co w pogranicznym okręgu kotarskim“.

Część literacko-artystyczna.

LIST z WIEDNIA.

(*Goetz von Berlichingen w Burgu*).

(Dalszy ciąg).

Że Goethe niezawodnie osobne studya przedwstępne do tego pięknego dramatu robić musiał, nietylko z podręczników historycznych tak bardzo jeszcze w trzeciej ćwierci wieku XVIII niewystarczających i niekompletnych, ale nawet, że znać i czytać musiał współczesne niemieckie kroniki i ich duchem i kolorytem się przejmować, o tem świadczy choćby tylko ów cudowny, nieco rubaszny a taki poetyczny język dramatu, świadczy cała fabuła w tak wielu miejscach z historyą zgodna a idealizująca tylko swych bohaterów o tyle, o ile to do jej piękności było koniecznem i o ile się z tą pełną fantazyi historyczną intuicyą poety zgadzało. Bohaterem utworu bowiem nie „Goetz“ sam, choć około niego głównie akcya się obraca, ale Niemcy całe i obraz pierwszych 20 lat ich dziejów stojących na granicy między wiekami średniemi a nowemi. Obraz ten szeroko i ostro, nie namalowany, ale gienialnemi rzutami naszkicowany, tak jest pod każdym względem kompletny tak dosadnie i pięknie, realistycznie a przecież tak poetycznie epokę ową przed naszemi oczyma rozwija, że dla tego niesposób kłaść tu wszystkiego na karb pracy i studyów Goethego, ale trzeba koniecznie wziąć w rachubę i za główny m że czynnik przyjąć ów pełen jakiejś dziwnej intuicyi czasów i ludzi geniusz poety.

Epoka drugiego dziesiątka XVI wieku w Niemczech jest chwilą, w której obraz ten dziejowy przed nami się rozwija, epoka ogólnego „wewnętrznego fermentowania“ jak Ranke czasy te nazywa. Wszyscy mający jakąkolwiek władzę w cesarstwie starają się ją innym dać uczuć, wszystkie stany stoją w otwartej względem siebie opozycyi. U góry cesarz, chcący wszystkich pogodzić i utrzymać ustanowiony *Landfrieden*, wszystkim ustępujący i mimo najwyższych wysileń niczego do skutku niemogący doprowadzić; — niżej książęta Rzeszy w opozycyi względem cesarza, rycerstwa, miast i ludu ustalają zwolna władzę swą w swych terytoryach; niżej znowu dawne średniowieczne rycerstwo broniące się przeciw wzrastającej potędze książąt a utrzymujące się z rozbojów i łupieztwa kupców i podróżnych; — potem miasta silne i bogate, przez wszystkich uciskane a walczące walecznie i zacięcie z wszystkimi; — u dołu wreszcie ciemny, średniowieczny lud, wśród którego nowe idee wolności i niezależności wraz z nowemi religijnemi wyobrażeniami budzić się poczynają i zrazu w małych ruchach się ukazując kończą się wreszcie rodzajem religijno-socyalnej rewolucyi, wojną chłopską, z Tomaszem Münzerem na czele.

Na takiem tle przedstawił Goethe swój dramat, a raczej to tło właśnie treścią jego uczynił, wypełniając je w jak najdrobniejszych szczegółach. Jako poecie, który z objektywnością historyka na czasy te patrzeć nie mógł, a w dodatku młodzieńcowi, na którym coraz donośniejsze głosy drugiej połowy XVIII wieku o wolności osobistej i zmianach starej Europy gwałtowne wrażenie robiły — musiało w tej epoce, którą chciał przedstawić, najpiękniejszem i najsympatyczniejszem wydać się to rozbójnicze rycerstwo, stawiające czoło wszystkim, bohaterskie i zbrodnicze, ale przecież z pomiędzy wszystkich stanów ówczesnych największym blaskiem poezyi otoczone. Rycerstwo więc to wziął Goethe za bohatera swego, a uosobił wszystkie jego szlachetne strony w „*Goetzu von Berlichingen*“. Że w tym obrazie poety to rycerstwo najpochlebniej i najbardziej jednostronnie jest przedstawione i że tu może stał się Goethe pod historycznym względem najmniej sprawiedliwym, to nic dziwnego: dla ukochanych bohaterów swoich każdy poeta musi być pobłażliwym, przezto otacza ich on owym idealnym urokiem poezyi, urokiem, który na nas tak potężne robi wrażenie. Zresztą jeśli Goethe znał nawet wydane przez Pistoriusa *Goetzens von Berlichingen ritterliche Thaten* i z tego główne fakta do dramatu swego czerpał — to niezawodnie niemiał pod ręką do dziśdnia w manuskrypcie zostającej kroniki Müllnera, która w opowiadaniu swem o „Goetzu“ i jego czynach na autentycznych dokumentach norymbergskiego archiwum się opiera. Mimo to, jeśli nie samego Goetza i rycerzy towarzyszy jego, to w każdym razie rycerstwa całego obraz dał on nam chociaż zbyt może piękny i wyidealizowany, wierny jednak pod względem dziejowego kolorytu, i o ile jako całość się nam on w dramacie przedstawia, zgodny z naszem o nim historycznem wyobrażeniem.

Zbyt dalekoby zaprowadziło obraz ten Goethego obszerniej rozwijać; zresztą znany on każdemu, a raz poznany, wątpię, by komu mógł kiedykolwiek wyjść z pamięci. Nie od rzeczy jednak będzie może dla skontrolowania wierności tego obrazu, jaki nam Goethe przed oczyma roztoczył, porównać go z obrazem tegoż rycerstwa ze studyów poważnego historyka powstałym, a który nawet nie bez poetycznych rysów, taki jest zgodny z obrazem poety, że mimowoli zdumiewać się przychodzi nad tem, jak geniusz czasem pracę i studya zastąpić jest w stanie i wydać rzecz, która z rezultatem tamtych zupełnie niemal w parze iść może. „Zawsze spotykamy wówczas jeszcze wojowniczych owych jeźdźców, mówi Ranke, z hełmem na głowie i w pancerz uzbrojonych, z naciągniętym łukiem przed sobą, uwijających się wśród pól, wzdłuż miedz dobrze im znanych“. Widzimy, „jak badają miejsca spoczynku podróżnych, jak dniem i nocą wśród lasów czatują, aż się ukaże szukany nieprzyjaciel, albo aż dostrzegą na drodze pochód towarów ciągnących do miasta, z którem są w sporze; po łatwem zwykle zwycięstwie, napad ich bowiem zawsze jest nieprzewidziany, wracają otoczeni jeńcami, obładowani zdobyczą, do szczupłych posiadłości grody ich otaczających, wśród których ani godziny przed siebie na koniu jechać nie mogą, żeby nieprzyjaciela nie spotkać, gdzie nie śmią wyjść na polowanie bez zbroi na sobie; bez ustanku przybywają i odchodzą giermkowie, potajemni przyjaciele i towarzysze broni i bankietów, przynoszą prośby o pomoc albo ostrzeżenia i utrzymują wieczny niepokój; w noc słychać, jak w pobliskim borze wilki wyją“. Oto jak maluje autor „Dziejów niemieckich w wieku reformacyi“, tych ostatnich rycerzy niesfornych i rozbójniczych, z całem ówczesnem społeczeństwem w walce będących, a obraz ten jego to jakby illustracya, jakby komentarz z wszelkiego idealizowania ogołocony do dramatu Goethego, który wszystkie warstwy społeczeństwa niemieckiego między rokiem 1510 a 1520 przedstawiając, z rycerstwa tego zrobił punkt jego środkowy i około niego resztę dopiero stanów i faktów ugrupował.

W te czasy wraz z poetą przenosi nas mistrzowskie przedstawienie dramatu w Burgu, a jak koloryt i całość obrazu przez Goethego nakreślone są głównym przymiotem utworu tak też i oddanie tego kolorytu właśnie na scenie stanowi pierwszorzędną zaletę reprezentacyi. Zdaje się widzowi, że żyje i bije się wraz z tem rycerstwem, że rozprawia o polityce z cesarzem i biskupami, że się zaleca do świetnych dam na dworach duchownych książąt i że poprzysięga wieczną miłość szlachetnej siostrze rycerza, że lada chwila spotka na drodze mnicha, który uszedł ze swego klasztoru, albo że go napadną zbuntowani chłopi za dnia, a w nocy koczujący cyganie. Począwszy od dekoracyj, ubiorów, całej świetnej *mise-en-scene*, a skończywszy na najmniejszych i największych rolach, wszystko jest tak świetne, tak doskonałe, tak wystawione i oddane, że zdaje mi się żadne najzdolniejsze pióro dostatecznego wyobrażenia o tem daćby nie zdołało. Mimo to jednak, ja z wszelką odwagą spróbuję szczęścia, a może mi się uda przechodząc główne momenta obrazu i więcej znaczące role dać wam choć w setnej części zbliżony obraz tej prawdziwie pięknej i tak bardzo widzenia godnej rzeczy.

Ponad całym obrazem w półcieniu nieco, kilku rysami naszkicowany ukazuje się cesarz Maksymilian I., już na schyłku swego panowania. Smutny mówi do rycerza Weislingen, że „kiedy patrzy w tył poza siebie na swój miniony żywot, mógłby zrozpaczyć zupełnie, widząc tyle na pół nieudanych przedsięwzięć, wszystko zaś dlatego, że żaden książę w państwie nie jest dosyć małym“, że niema takiego, „któremuby mniej zależało na własnych kaprysach, jak na jego (cesarza) zamiarach“. Ten sam to wiernie historyczny „ostatni rycerz“, Ritter Theuerdank, który chociaż czuje i widzi występki rycerstwa wyrodzonego, ma jednak do niego więcej sympatyi, aniżeli do dworaka Adalberta von Weislingen, — który mimo rad całego Reichsregimentu, chce jeszcze pokonanemu staremu „Goetzowi“ maleńkiego miejsca chociaż użyczyć w swem państwie na ostatnie dni jego życia. Woli on niezaprzeczenie tego rozbójniczego „Goetza“ od innych spokoj-

Ziemie Polskie.

Wobec zamierzonej reformy ustaw o lichwie w Prusiech, *Nordd. alg. Ztg* zamieszcza następujący obraz stosunków lichwy w Poznańskiem:

W żadnej pewnie prowincyi pruskiej nie grasuje gorzej lichwa, jak w Poznańskiem, a przynajmniej nigdzie plaga ta nie jest, jak tam, powszechna. My powiemy, że lichwa zgubiła tego i owego, ale lud mówi: żydzi tego lub owego przywiedli do zguby. A słowa te odpowiadają rzeczywistości. Zdarza się, że Polacy i Niemcy w Poznańskiem trudnią się lichwiarstwem, ale w tak nieznacznej liczbie, że to nie idzie w rachubę. Nie ma dat statystycznych o lichwie, trudno więc przytaczać cyfry; ale śmiało twierdzić możemy, że większa połowa całej ludności żydowskiej w tej prowincyi trudni się lichwą i z niej żyje: rzecz to naturalna. Mała tylko stosunkowo część ludności może prowadzić handel. Jeżeli więcej osób bierze się do handlu, takowy nie może być prowadzony uczciwie. Część mała ludności może się trudnić wypożyczaniem pieniędzy. Jeżeli zaś tam, gdzie pięciu albo dziesięciu drobnych bankierów może zadosyć czynić potrzebie, krocie ludzi prowadzi interesa pieniężne i chce się z tego utrzymać, tam uczciwe interesa pieniężne muszą być wyjątkiem. Największa część żydów w Poznańskiem trudni się kupiectwem i handlem, a obok tego prowadzi inne jeszcze rozmaite spekulacye. Trzymają oni zajazdy, szynki, cukiernie, są spedytorami, złotnikami, zegarmistrzami, szklarzami, krawcami, lecz obok tego największa ich część trudni się interesami pieniężnemi; nawet dla wielu z nich rzemiosło jest tylko pozorem, właściwym zaś zawodem jest lichwiarstwo.

W jaki sposób lichwa jest prowadzoną, na to byłoby za mało tu miejsca; dość na krótkich wskazówkach. Większa część ludzi sądzi, że lichwa polega na niestosunkowo wysokich procentach i karach umówionych przez strony. Taką lichwę możnaby nazwać pospolitą a jest ona jeszcze najmniej zgubną. Taka lichwa, choćby wysoka, mało przynosi; ale korzystniejszą jest lichwa z oszustwem połączona. Środki przy niej używane nie zawsze dadzą się podciągnąć pod postanowienia kodeksu karnego o oszustwie mówiące, lubo są one zawsze oszustwem. Rolnicy są zwykłemi ofiarami takiej lichwy, czy to dziedzice, czy włościanie. Chłop polski, który zresztą jest podejrzliwy, daje się zawsze żydowi ślepo powodować i zrobi wszystko, czego ten od niego żąda. Jest chłop dłużny żydowi 100 marek, które przez prostą lichwę w trójnasób urosły. Teraz naciera żyd na dłużnika i proponuje mu nareszcie rozjemcę, aby dług uznał a wtedy da mu pokój. Chłop poddaje się temu bez podejrzenia. Spisany zostaje protokół sądu polubownego. Żyd zaraz wnosi ten protokół do sądu i żąda intabulacyi na posiadłość chłopa. Powtarza się to rok rocznie, a za każdą ugodą dług inaczej opiewa i bywa często cztery i pięć razy zaintabulowany, a w końcu grunt chłopa idzie na sprzedaż przymusową. Chłop nie jest w stanie udowodnić, że wszystkie te żądania, które zresztą przeszły do innych rąk, są jednym i tym samym długiem. Zostaje więc zlicytowany i przywiedziony do nędzy. Nawiasem mówiąc, instytucya sądów rozjemczych, wprowadzona na wiarę doktryny i w dobrym zamiarze, nietylko nic nie pomaga, ale prawie zawsze posłuży żydowi do zasłonięcia lichwy a przeto w rezultatach swoich jest zgubną.

Żyd pozywa chłopa. Ten idzie do żyda i mówi mu, że przecież nic mu nie winien. Żyd uspakaja go, twierdzi, że się stała omyłka, że cofnie pozew i namawia chłopa, aby już niechodził do sądu i nie stawił się na termin. Chłop uwierzy i zostaje zasądzony zaocznie, zaniedbuje termina naznaczone i wyrok staje się prawomocnym. Teraz ma żyd w rękach sposób zgubienia chłopa. Naciska go naprzód a potem zwalnia go na pewien czas, dopomaga mu drobnemi pożyczkami, daje mu na kredyt krowę i różne towary a chłop podpisuje weksel. Taki weksel bywa potem przedłużony i na jego miejsce wystawiony nowy. Żyd przyrzeka zwrócić chłopu dawny weksel, czego jednak nie czyni, ale targa w oczach chłopa stary weksel przy świadkach, a w istocie targa jakiś świstek papieru a żydów świadków znajdzie się zawsze dosyć pod ręką, prawdziwy zaś weksel przechodzi w inne ręce. Stąd procesa, egzekucye, prenotacye hipoteczne. Nakoniec obie strony zawierają ugodę; żyd zwraca niektóre weksle, łagodzi swoje żądania, poczem skarży chłopa w moc tej umowy i wchodzi mu znów na hipotekę. Sztuka na tem właściwie polega, aby jedna pretensya, jedna należytość za towar, jedna pożyczka powtórzyła się kilka razy, aby weksle szły po wekslach, kompromisa po kompromisach, i aby jedno i to samo żądanie coraz w innej występowało postaci. Wśród tego chłop niszczy się częściowo, dostarcza żydowi furmankę, daje mu ziemniaki, dowozi drzewo, którego niemając, kradnie w lesie; jeśli posiada owce, daje mu wełnę, skórę z padłej krowy, jaja, kury, gęsi i musi każdego targu przynieść coś w darze. Wszystko to nie idzie na rzecz kapitału, ale jako procent a tymczasem egzekucye nie ustają, aż wreszcie przychodzi sekwestracya i subhasta, a ta wnoszona jest parę razy i cofana, aby za zwłokę coś wymódz na chłopie. Przy tem zdarza się że chłop, aby nie oddać wszystkiego w ręce żyda i mieć czem wypłacić swoich, wyrzuca krowę z pod subhasty, [illegible] a sąsiedzi pomagają mu. Stąd procesa i więzienie.

Chłop wystawił nie jeden weksel, czasem ręcząc za drugiego, albo żyrując weksel kumowi, a wszystko po pijanemu. Ledwie umie podpisać się, żyd prowadzi mu rękę. Zapłacił on nie jeden weksel, nie dostawszy pieniędzy. A jednak ciągle go pozywają. Tak się mu w tem wszystkiem pomiesza, że nawet nie jest w stanie objaśnić swego obrońcy, w jaki sposób go oszukano. Przychodzi więc do przysięgi. Weksel jest w trzeciem ręku, a nabywca jego może przysiądz, że nabył weksel, nie wiedząc, aby był wątpliwy. Chłop jest więc zawsze skazany. Wie on, że nie jest winien, a jednak zawsze nowe odbiera pozwy. Ucieka się więc do ostateczności, przysięga, że nie podpisał weksla. Ale wtedy dopiero żyd oskarża go przed prokuratoryą, stawia świadków i niejeden uczciwy człowiek przywiedziony rozpaczą, dostaje się do kryminału.

Kilka tych wyrwanych przykładów jest obrazem tego, co się dzieje w Poznańskiem codziennie. Młody prawnik dopiero po wielu latach praktyki obeznać się może z przebiegami, a dopóki to nie nastąpi, wywodzą go żydzi w pole. [illegible]

Takim stosunkom, mówi dalej autor artykułu, [illegible]

Artykuł ten nabiera szczególnej jeszcze wagi, iż jest ogłoszony w dzienniku półurzędowym. Co [illegible] ustawy przeciw lichwie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 8 stycznia.

Dnia 7go b. m. odbyło się posiedzenie Wydziału filologicznego Akademii umiejętności pod przewodnictwem dyrektora K. Estreichera. X. kanonik Polkowski czytał rozprawę o nieznanym druku krakowskim z r. 1475 (dzieła Franciszka de Platea: *Libri restitutionum, usurarum et excommunicationum*) oznaczając jego stosunek bibliograficzny do najstarszego kalendarza krakowskiego r. 1474, druków Turrekrematy i Ś. Augustyna w Krakowie. Sekretarz Akademii Szujski złożył do druku rozprawę Dra E. Ogonowskiego: „O niektórych właściwościach języka ruskiego w Galicyi". Prof. Malinowski przedstawił pracę p. Jana Hanusza p. t. „Niektóre dyalektyczne zjawiska fonetyczne w zabytku dawnej mowy polskiej T. Działyńskiego". — Wyszedł XI tom „Sprawozdań i Rozpraw Wydziału historyczno-filozoficznego Akademii", mieszczący rozprawy: Dra Lucasa: „Rozbiór podługoszowej części kroniki B. Wapowskiego"; X. T. Gromnickiego: „ŚŚ. Cyryl i Metody"; Antoniego J. „Materyały do dziejow Polski w pismach rosyjskich".

— Francuska ambasada w Wiedniu doniosła urzędowem pismem swojem z d. 4 b. m., że rząd Rzpltej Francuskiej ofiarował znowu p. Janowi Matejce dar wazy sewrskiej, jako dodatek do wielkiego złotego medalu, przyznanego mu przez sędziów przysięgłych na ostatniej wystawie powszechnej w Paryżu. Waza ta ma wkrótce być przysłaną do Krakowa. Przy tem sprostować należy, że wielki złoty medal, przyznany p. Matejce na ostatniej powszechnej wystawie w Paryżu, nie był 1ej klasy, jak o tem przez pomyłkę była wzmianka w dziennikach, lecz był to wielki złoty medal honorowy *„médaille d'honneur"*, który o wiele większą ma wartość i znaczenie, bo jest najwyższą nagrodą. Tak więc Matejko otrzymał już dotąd dziewięć różnych medali za zasługi w artystycznych pracach swoich, a ta liczba wymownie świadczy o wyjątkowem znaczeniu jego utworów.

— Towarzystwo lekarskie krakowskie odbyło wczoraj posiedzenie doroczne, na którem odczytano sprawozdanie z czynności Towarzystwa i jego komisyj w roku ubiegłym, wiadomość o stanie funduszów Towarzystwa, oraz wydawnictwa *Przeglądu Lekarskiego*, zdanie sprawy z czynności komisyi sanitarnej miejskiej. Uchwalono wnioski co do połączenia się pod pewnemi względami z Towarzystwem lekarzy galicyjskich. Ustępujący z urzędu prezes Dr Ściborowski podał ogólny pogląd na stan obecny Towarzystwa oraz zmiany jakie pod pewnemi względami zwłaszcza co do komisyj stałych zaprowadzonemi zostały. Wreszcie dokonano wyboru urzędników Towarzystwa na rok bieżący. Wybranymi zostali: prezesem Dr Warschauer; wiceprezesem Dr Grabowski; sekretarzem stałym Dr Zarewicz; podskarbim Dr Obaliński; bibliotekarzem i delegatem do komisyi sanitarnej miejskiej Dr Janikowski; sekretarzem dorocznym Dr Wasylewski. Redaktorem *Przeglądu Lekarskiego* Dr Blumenstok; członkami redakcyi: Dr Domański, Dr Kwaśnicki, Dr Rybczyński, Dr Zarewicz i jako podskarbi Tow. lek Dr Obaliński.

— Na ogólnem zgromadzeniu członków tutejszego kasyna przy plantacyach wybrano nowy wydział na r. b. Prezesem wybrany pułkownik p. Schroft, jego zastępcą radca sądu wyż. p. Kolitscher, członkami Wydziału zaś pp.: sekretarz Drenig, inżynier Wachtel, radca policyi Howorka, kapitan pen. Musil, urzędnik asekur. Kroebel, starszy kontrolor Fleischman, rządca magazynów cłowych Gadomski, profesor uniwer. Iskrzycki.

— Sukiennice zaczynają się ożywiać. Wczoraj otwarty tam został „Bazar wiedeński" p. Königsbergera i latarnie gazowe były wieczorem wzdłuż perystylu zapalone. Dowiadujemy się, że we wschodniej połaci Sukiennic wszystkie sklepy są już wynajęte. Pierwsze siedem sklepów od strony ulicy Grodzkiej aż po boczną bramę wchodową miał wynająć p. Rehmann na kawiarnię. Spodziewać się należy, że gdy kawiarnia w Sukiennicach otwartą zostanie, co wkrótce ma nastąpić, przyczyni się to do ruchu, którego nowo odbudowany gmach powinien być ogniskiem.

— W pożarze 1850 r., który zniszczył całe wnętrze kościoła OO. Franciszkanów, obok wielu pomników zgorzał także pomnik Bolesława Wstydliwego, który był fundatorem tej świątyni. Świeżo OO. Franciszkanie wmurowali kamień grobowy w presbiteryum kościoła po prawej stronie ołtarza. Na płycie kamiennej wyryta jest postać króla podług pieczęci z oznaczeniem tylko linii na równej płaszczyznie. Król w postawie stojącej w zbroi i w chełmie trzyma chorągiew z orłem piastowskim. Rysunek ręki Matejki według starej pieczęci. Pomnik ten wyszedł z pracowni p. Stehlika i odznacza się wzorowem wykonaniem. Kości Bolesława Wstydliwego w osobnej urnie umieszczone zostały w pobliżu pomnika.

— W wieczorku muzycznym Towarzystwa muzycznego, który odbędzie się w dniu 16 b. m. wystąpi po raz pierwszy p. Henryk Bobiński, fortepianista, uczeń konserwatoryum warszawskiego.

— Dziś odbył się o godz. 4 wieczorem w kościele OO. Kapucynów ślub p. Stanisława Chlebowskiego, znanego artysty-malarza, z panną Maryą, córką p. Jana Mikułowskiego i p. Emilii z Wojnarowskich, obywateli tutejszych. Ślub dawał państwu młodym X. kanonik katedralny hr. Scipio del Campo. P. Chlebowski, który dłuższy czas przepędził na dworze sułtańskim w Konstantynopolu, zamieszkuje obecnie w Paryżu.

— Wczoraj w południe w rynku podgórskim zakończyła nagle życie w skutku stwierdzonego przez Dr. Skakalkiego napadu apoplektycznego, Maryanna Swierczkowa, lat 55, mająca, zamężna, przekupka z Wieliczki.

— W sobotę na benefis reżysera i słusznie cenionego artysty p. Szymańskiego przedstawioną będzie po raz pierwszy wyborna, o ile z recenzyi dzienników francuskich sądzić możemy, komedya *Różowe Domina*, które dyrekcya bardzo starannie obsadziła.

— **Limanowa** 4 stycznia.

Trzechlecie naszej Rady powiatowej jest już na schyłku, a nowe wybory zbliżają się. Wypada z tego powodu uczynić parę uwag. Sądząc po składzie rady, jaki był z początkiem obecnego trzechlecia, można się było bardzo wielkiej a korzystnej działalności spodziewać, gdyż zaledwie siedmiu członków było włościańskich, posiadających wprawdzie zalety dobrych obywateli powiatu, nie mających atoli odpowiedniego wykształcenia. Na czemże jednak, mimo tak korzystnego składu, upłynął czas. Na ciągłych i niemal bezustannych wyborach. Prezesa w tej kadencyi obierano trzy razy, wiceprezesa cztery razy, wydział cały coś ze dwa razy, a uzupełnienia pojedynczych członków wydziału, to szkoda i obliczać. Uzupełniające wybory do całej rady zaprzątywały nader często tak władze rządowe jak i wyborców. Rezygnowano, aby potem znowu dać się wybrać z awansem lub bez awansu, t. j. w tej samej kuryi lub wyższej. To też te ciągłe wybory wywoływały nieukontentowanie między ludem, który głośno się odzywać począł, iż przy wyborach następnych w swej kuryi, nie powierzy nikomu mandatu, prócz wieśniakowi, który dla swego widzimisię nie będzie trudził wyborców, by chodzili co kwartał do urny wyborczej. Podobne zmienności działy się także i w samej magistraturze wydziału. Z posady sekretarza rezygnowano, aby znowu po rozpisaniu konkursu figurować między kandydatami i prosić o wybór. Dotychczas też tak ważna posada nieobsadzona; nie — omyliłem się — „zawieszona". Tak, zawieszona, bo po legalnem rozpisaniu konkursu, pełna rada w dniu 13 września 1879 r. z pośród przedstawionych sobie kandydatów, absolutną większością głosów wybrała jednego, dotychczas atoli nie urzęduje w tym charakterze, nie otrzymał bowiem nominacyi, nie zawezwano go do przysięgi? Dla czego? Odpowiem: Wiem i niewiem... Wiem, bo wiadome mi tajne sprężyny, ale których odkrywać nie wypada w dzienniku, lecz w sferach, które temu zaradzić mogą... Niewiem, bo żaden paragraf ustawy nie stoi na przeszkodzie, a nieznana mi też wcale metryka nowego wybrańca na sekretarza. To jedno tylko wiem, że uchwały, którym nie stoi na przeszkodzie wiadomy § ustawy o reprezentacyi powiatowej, powinny być wykonane, a ludzie porządku, którym dobro powiatu leży na sercu, starać się winni, aby raz anormalnym stosunkom koniec położyć i w razie ostatecznym poczynić kroki w Wydziale krajowym.

— **Lwów** d. 5 stycznia.

(*A. J.*) W Grudniu ubiegłego roku umarła w Podniestrzanach, w Stryjskiem, p. Julia z Jaświńskich Tadeuszowa Skrzyńska, w 75 roku życia. Zgasła samotnie w domu brata swego p. Aleksandra Jaświńskiego, wysokie niegdyś zajmowała ona stanowisko w społeczeństwie i błyszczała nietylko fortuną i znaczeniem, ale urokiem przymiotów osobistych i uczynkami miłosierdzia na wielki zakrój. Może właśnie ten kierunek folgowania zbytnie pierwszym popędom serca, przyprawił w części ś. p. Skrzyńską o utratę fortuny i tak smutną i samotną przysposobił jej starość. Lecz kto jeszcze żyje z tych, co przed laty czterdziestu znali Zagórzany, ten z pewnością nie zapomniał ani pięknego otoczenia, ani tych niepospolitych ludzi, co się tam gromadzili. Dość powiedzieć, że Józef Kremer był jakiś czas domownikiem państwa Skrzyńskich, a Wincenty Pol najbliższym sąsiadem. Za temi dwoma osobistościami ściągało się grono ludzi wyższych umysłem i sercem i towarzystwo zagórzańskie wyglądało często na jaki *hôtel Rambouillet* polski.

Dodać należy patryalchalny stosunek z poddanymi, z sługami, wspieranie wszelkiej biedy, forytowanie początkujących talentów i zdolności, — a z żalem przychodzi zapytać: gdzie te czasy? gdzie ci ludzie?

Julia Skrzyńska urządziła była w swoim domu w Krakowie przy Podwalu szpital dla rannych 1863 roku i tych obsługiwała z macierzyńską troskliwością. Jako ofiara prywatna było to za wiele na szlachecką i już nadwątloną fortunę, to też wkrótce potem zupełny nastąpił upadek.

Od kilkunastu lat żyła pani Julia literalnie w biedzie, ale niespożyty jej umysł i siła woli nie upadły nigdy; — może czerpała tę siłę we wspomnieniach przeszłości, może w zadowoleniu wewnętrznem z wielu dobrych uczynków, które jej z pewnością policzonemi będą — tam gdzie nic nie przepada.

— Wybory miejskie w Stanisławowie odbywają się zwykle w największej zgodzie, bo tak Rada miejska jak i burmistrz jej umieli sobie zjednać powagę u wszystkich sfer ludności. Wybory też ostatnie do Rady miejskiej dały tę samą Radę zwiększoną jeszcze kilkoma wykształconymi członkami, nie ubiegają się tam bowiem o mandat tacy, którzy zadaniu radnych niezdolni czynić zadosyć. Nowa Rada wybrała d. 3 stycznia ponownie i jednogłośnie burmistrzem Dr Ignacego Kamińskiego, posła swego a zastępcą jego Dr Walerego Szydłowskiego.

— *Ognisko* w Wiedniu urządza w dniu 17 b. m. przedstawienie amatorskie, złożone z utworów polskich i czeskich. W tym celu zaproszono dwóch artystów dramatycznych z Pragi oraz pannę Deryng, która obecnie bawi w Paryżu.

— *Gazeta Warszawska* z powodu wystąpień pani Modrzejewskiej zamieściła znakomity i prawie wyczerpujący artykuł o dramatach Dumasa (syna): *Cudzoziemka* i *Dama z kamelią*. Artykuł ten jest pióra p. Koeniga.

— *Gazeta Polska* drukuje obecnie nową powieść Sewera: *Bratnie dusze*.

— *Le Temps* zwykle dobrze informowany o machinacyach stronnictw w Hiszpanii podaje następujące szczegóły o zamachu madryckim: Król i królowa wracali 30 grudnia o 5tej godzinie wieczorem w faetonie zaprzężonym parą końmi. Król sam powoził, z tyłu siedziało dwóch lokai. Przybywszy na plac del Oriente, zwrócił król faeton ku Puerto del Principe, ku ogrodowi i statuy. Ludzi było mało. Gdy się powóz zbliżył do budki strażniczej, wybiegł z po za niej 19 letni Francisco Quero (według innych Oterio) rodem z Nantol w Galicyi, czeladnik od pasztetnika i dał z pistoletu Lefaucheux dwa strzały do króla i królowej. Kule przeleciały tuż obok głowy siedzącego po za królem lokaja. Morderca usiłujący uciec, schwytany został przez ajentów policyjnych, skrępowany. Król pojechał dalej nie zatrzymując się i uspokajał królowę, którą wypadek ten przeraził szczególnie z powodu męża. Królestwo wysiedli w pośród nadbiegłych gwardzistów i wielu osób z gminu. Król uspokajał wszystkich i wprowadził królowę na schody. Oboje uszli niebezpieczeństwa bez najmniejszej szkody. Gdy się wieść rozeszła, zgromadził się tłum ludu przed pałacem i na placu i objawiał sympatye swe szczególnie młodej królowy. W krótce ukazało się ciało dyplomatyczne, marszałkowie, członkowie wszelkich stronnictw monarchicznych i ministrowie, a na ich czele Canovas del Castillo. Oburzenie jest ogólne, wszelkie stronnictwa potępiają jednogłośnie ohydny zamach zbrodniczy. Sprawca zamachu Quero odprowadzony został zaraz po przyaresztowaniu do sędziego śledczego w ministeryum spraw wewnętrznych. Zeznania jego spowodowały aresztowanie innych osób wraz z pasztetnikiem, u którego pracował i którego oskarżył, że go do dokonania zbrodni namawiał. Oskarżony zdaje się być energicznym i butnym człowiekiem jak wszyscy jego ziomkowie w tej prowincyi. Jest to umysł bardzo ruchliwy. Twarz jego bez zarostu i krępa postać nie wpajają sympatyi. Był on ubrany z pewną elegancyą. Sądy prowadzą dalej śledztwo. Jakkolwiek zbrodniarz otacza się tajemnicą, wszelkie oznaki domyślać się każą, że ma się do czynienia z większym zbrodniarzem, niż Włoch Moncase.

— Z dniem 1 stycznia zaczął wychodzić w Rzymie nowy dziennik *Aurora*, który zdaje się być półurzędowym organem Watykanu. Prospekt rozesłano wyższemu duchowieństwu u nas.

— Trybunał w Charleroi wydał, jak donosi *Indep. Belge*, w d. 3 b. m. orzeczenie w sprawie małżeńskiej Beauffremont-Bibesco. Wyrok uznaje naturalizacyę księżniczki Chimay w Altenburgu i prawomocność drugiego małżeństwa z księciem Jerzym Bibesco, kasuje wyroki apelacyjnego trybunału paryskiego, usuwa wszystkie żądania księcia Beauffremont i skazuje go na wynagrodzenie sumą 15,000 fr. oskarżonej i na koszta procesu.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Maryannę Nowakową za kradzież drobiu i innych przedmiotów; Macieja Mecko za kradzież pieniędzy, które znaleziono ukryte w sieni domu; Juliannę Kasprzycką za zamiar kradzieży kaftanika; Ferdynanda Widlacza za kradzież paltota; za pijaństwo 3 osoby.

W Policyi złożono: beczułkę piwa, którą Franciszek Szewczyk czeladnik szewski znalazł wczoraj wieczór w ulicy Wielickiej; Kapelusz cylindrowy i papiery, które dzisiaj rano pod pomnikiem Straszewskiego znalazł na plantacyach p. Stanisław Mikołajewski uczeń z gimnazyum S. Jacka.

P. Józef Aleksander, praktykant handlowy, złożył w policyi laskę trzcinową, chustkę z znakiem „M",

---

nych poddanych swoich, żądających, „aby, kiedy jaki kupiec worek pieprzu utraci, całe państwo za to napomnienie otrzymało", a niemogących się zebrać na sejm rzeszy, „na którym mają się toczyć układy, tyczące się króla, książąt i wszystkich, a nader ważne dla dla JCMości i całego państwa". Ten Maksymilian, o którego śmierci w samym końcu dramatu słyszymy, a za którym jako „za swoim cesarzem" i „Goetz" na tamten świat się wybiera, nakreślony jest tak wiernie i pięknie, chociaż tak skąpemi rysami, że góruje on nad całą epoką; wie się, że to ostatnie lata jego panowania, że z nim i „Goetzem" ostatni dwaj rycerze ze świata zejdą.

A jako zapowiedź czasów przyszłych, nowych, w całem tego słowa znaczeniu, niepominięty jest także młody następca na cesarskim tronie, 17-stoletni arcyks. Karol, który „obiecuje sposób myślenia bardziej z cesarskim majestatem zgodny", który „zwraca niezwyczajną uwagę" na piękne kobiety, a który choć sam w dramacie nie występuje, w takim na wielkie rozmiary nakreślonym obrazie nie mógł być jednak pominiętym. Oto są osoby u szczytu społeczeństwa niemieckiego podówczas stojące, z których jedna lekko ale bardzo wiernie naszkicowaną została, druga wspomnioną w sposób bardzo znowu charakterystyczny.

Ten Maksymilian, który w dramacie całym jedną ma tylko scenę, grany jest w Burgu bardzo poważnie przez aktora, do którego ja osobiście sympatyi nie mam, ale któremu wielu dodatnich przymiotów odmówić znowu nie można; Hallenstein jest przytem w masce Maksymiliana tak podobny do portretów Cesarza, choćby tylko tych, które znamy z wiedeńskiej Ambrasersammlung, że złudzenie i prawda historyczna reprezentacyi jeszcze bardziej na tem zyskują.

Spojrzmy teraz na niższą już warstwę społeczeństwa, jaką nam Goethe przedstawia, a którą najwięcej niei i stosunków i największe zbliżenie z Cesarzem i z dworem jego łączy, na książąt i całe ich otoczenie. Żaden z siedmiu ówczesnych elektorów i żaden z książąt świeckich w dramacie nie występuje. Mowa o nich tylko tu i owdzie, a zastępuje ich jako personifikacya stary biskup Bambergski, jak księstwem udzielnem swojem biskupstwem rządzący, otoczony całym świetnym dworem, zepsutym, zniewieściałym i wesołym, w którym po mistrzowsku oddany jest na małą skalę dwór każdego ówczesnego księcia w Niemczech, duchownego czy świeckiego, z całą zgrają rycerzy-dworaków, uczonych poetów, pięknych, dowcipnych i zalotnych kobiet, giermków i knechtów, którzy wszyscy mają u Goethego osobne personifikacye dla każdego. Biskup sam a obok niego Opat z Fuldy, są personifikacyami książąt na małą skalę w ogóle, a obok tego, zepsutego, chciwego władzy, o wszystko więcej jak o dobro religii troszczącego się wyższego duchowieństwa z czasów niemieckiego odrodzenia. Biskup rozprawia o włoskich szkołach prawniczych, o Bolognii i Padwie, marzy o zakładaniu takich samych w Szwabii lub Frankonii, podziwia Justyniana i jego kodeks, a swoim hufcom pod wodzą Weislingena każe prowadzić Fehdę z rycerstwem. Gra w szachy z piękną wdową po Walldorfie i każe jej użyć wszelkich sposobów zalotności, ażeby mu zjednać napowrót stronnika, który go opuścił. Słucha lekkich piosnek o Kupidynie i daje błogosławieństwo nieszczere, żegnając się z tymsamym najświetniejszym swego dworu rycerzem i najsilniejszym swym sojusznikiem, o którym wie już wtedy, że wpadł w nastawione nań sieci i że go już nie opuści. Ten biskup Bambergski, którego i z historyi jako walczącego z Goetzem znamy, doskonale personifikuje w tych kilku skąpych i delikatnych rysach, jakimi jest nakreślony, całą jedną najważniejszą warstwę społeczeństwa ówczesnego i czynnik pierwszorzędny dziejów epoki. Rola jego sama przez się zresztą mało znacząca, oddana jest poprawnie, a szkoda tylko, że towarzysz jego, Opat wypuszczony w przedstawieniu zupełnie.

Około tego księcia-biskupa grupuje się dwór jego cały i otoczenie, a tego znów wybitne czynniki w pięciu osobach są personifikowane, z których trzy na pierwszym planie w dramacie stoją. Uczony dworak Olearius, nazwiskiem Oehlmann naprawdę, mieszczanin Frankfurcki, który się tak przezwał „za przykładem i radą swoich czcigodnych nauczycieli prawa", aby tylko „uniknąć tak brzydkiego brzmienia na tytule swych łacińskich rozpraw", godny i poważny, choć nie bez maleńkiej szczypty komizmu, towarzysz wszystkich swoich imienników w owych rzymskich pompatycznych nazwiskach, jest w dramacie personifikacyą uczonych prawników, a rozprawiając o wyższem sądownictwie, każe nam nie zapominać, że to pierwsze czasy Reichskammergerichtu i jego chwiejących się wstępnych kroków. Żeby zaś obraz był kompletny i na wielkie rozmiary, żeby nie brakowało niczego w przedstawieniu dokładnem epoki, w usta tego humanisty i uczonego kładzie Goethe charakterystykę miejskiego sądownictwa ówczesnego, wszelkich jego braków i niedokładności, nienawiści wreszcie ludzi prostych do tych uczonych jurystów, którzy roz trząsać mają ich sprawy.

„Miejsca ławników, mówi Olearius, które w całej okolicy w wielkiem są znaczeniu, obsadzane bywają li tylko przez ludzi, którzy są całkiem prawa rzymskiego nieświadomi. Sądzą, że to wystarcza wyrobić sobie przez wiek i doświadczenie dokładną znajomość wewnętrznego i zewnętrznego stanu miasta. W skutek tego mieszczanie i cała okolica sądzeni są wedle zwyczaju starego i nielicznych statutów", ponieważ zbiór zaś wypadków sądowniczych i zwyczajów jest i niedokładny i chwiejny — dodaje zwolennik rzymskiego kodeksu — potrzebne są więc ustawy, „ustawy niezmienne". Żeby zaś w tym obrazie sądownictwa niczego już nie brakło, w scenie „Goetza" rozmawiającego z chłopami podczas wesela w ich chacie, widzimy drugą jego stronę, stronę odwrotną medalu tak bardzo przez prawnika chwalonego. Dowiadujemy się tam o przekupstwie i niesumienności „peruk", assesorów i „przeklętych czarnych Włochów", — o nigdy do skutku nie przychodzących wizytacyach cesarza i urzędników — o tem, że „chłop po otrzymanym nareszcie wyroku tyle ma w nim słuszności, co jego przeciwnik, a przeciwnik jego tyle co on, i obydwaj stoją naprzeciw siebie jak gapie, aż im Bóg miłosierny nasunie myśl dobrą" i jeden da drugiemu swą córkę za żonę, a jako jej posag rzecz, o którą wiedli proces. Tak krótkimi znowu rysami ale dosadnemi i prawdziwemi szkicuje poeta cały jeden nader ważny czynnik ówczesnego rządu, i przedstawia, jak na braku i nieustaleniu jego ludność cierpiała. — W przedstawieniu dzisiejszem dramatu obie te sceny tak dla dokładności obrazu niezbędne, całkiem są niestety wypuszczone: Oleariusa nie ma, ani chłopskiego wesela. Jest to niezawodnie jedną z bardzo nielicznych ujemnych stron „Goetza" tego w Burgu, która jednak niezbędnem skracaniem sztuki da się po części wytłomaczyć.

Pierwszą z osób dworu księcia biskupa, którą i w dramacie prawie zaraz na wstępie spotykamy, jest Adalbert von Weislingan, jeden z najświetniej pomyślanych charakterów w sztuce. Świetny rycerz-dworak, młody i piękny, podobny do cesarza samego — może jego nawet najbliższy krewny; — wszak młody Maksymilian miał dawniej różne niezawodnie w pięknym świecie dam znajomości? — „nos jego tylko nieco mniejszy, te same miłe ciemne świecące oko, te same piękne blond włosy, zbudowany jak lalka, z na wpół smutnym wyrazem na twarzy", jest on waleczny i odważny, ale słaby wobec kobiet i tego błyszczącego dworskiego życia, do którego go wszystko ciągnie. Z sercem nieledwie niewieściem, na które działa każdy głos chwilowego otoczenia, a w skutek tego łatwo o wszystkiem, o najświętszych przysięgach i przyrzeczeniach zapominającem — głowa nawet niezbyt mocna, daje się on powodować każdemu co do niego przemówić umie: wszak posłaniec biskupa „zarzucił mu tylko na szyję stryczek ukręcony z trzech potężnych nici: względów kobiety, łaski księcia i pochlebstwa, i w ten sposób na dwór Bambergski go przywlókł", odrywając go od narzeczonej i od przysięgi dawnemu przyjacielowi uczynionej. Człowiek w głębi duszy szlachetny, ale tak słaby, że wpadłszy w sidła genialnie przewrotnej kobiety staje się bezsilnym w jej rękach automatem, zniża się aż do podłości i wreszcie kończy przez żonę własną otruty, a przy śmierci dopiero ostatni błysk szlachetności z serca wydobywa, — Weislingen ten, to personifikacya błyszczącego rycerstwa złotej epoki odrodzenia, postać w której poszczególnych rysach odnaleźć by znowu można wiele niezawodnie podobieństwa z osobistościami historycznie prawdziwemi.

Weislingen grany jest przez aktora Roberta, którego postać dobrze się do tej roli nadaje, a który choć nie świetnie, może chwilami nadto monotonnie, jednak w akcie pierwszym zwłaszcza w scenach niewoli u „Goetza", oddaje ją dobrze. Możeby się chciało w nim więcej blasku, więcej tego, czego Adelheid od niego wymaga gdy mówi: „mógłbyś być panem książąt, a możesz się stać niewolnikiem zwykłego szlachcica", więcej tej jakiejś w pawie pióra ustrojonej zewnętrznej świetności, — w końcu zaś dramatu bardziej uwydatnionego złamania na duchu i ciele — mimo to wszystko jednak, choć w obec reszty ról może ta właśnie nie stoi na równej z innemi doskonałości, źle oddaną jednak nie jest i na pochwalę zawsze zasługuje.

(Dalszy ciąg nastąpi).

klucze, pieniądze i książki pozostawione przez niewiadome osoby w sklepie p. Nagla w Rynku.

TEATR. We czwartek d. 8go stycznia: Komedya w 3 aktach pp. E. Najac i A. Hennequin; przełożył Jan Arwin: *Miłosna Korespondencya*. — Początek o godz. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku.— Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 cent.

— D. 7 stycznia pochmurno, po południu śnieg; termometr od —0·2 doszedł do +1·7 C. Barometr wysoko; rano o g. 7ej dnia 8go stan jego był 755·1 milim., termometr —1·6 C. Wiatr zachodni.

— W piątek dnia 9go: Św. Marcyanny p. Juliana.

Wiadomości bibliograficzne.

— Platona *Laches, Apologia, Kryton*, w tłumaczeniu polskiem wydał Stanisław Siedlecki. Kraków, 1880, w 8ce, stron 96. Tłumaczenie staranne i jasne; język dobry i czysty. Wyjaśnienia w dopiskach ułatwiają zrozumienie rzeczy.

— Treść Nr. 157 *Wędrowca*: Aigues mortes (z drzew.); Landolin przez B. Auerbacha (c. d.); Wycieczka na Sybir przez B. Reichmana; Szarlataństwa meteorologiczne; Biblioteka Walter Scotta (z drzew.); Famfam budy Afryki środkowej; Kronika geograficzna; Nowości. Do tego Nr. dołączony jest 27 arkusz podróży „Holandya“ E. Amicisa.

— N. 756 *Kłosów*, Zawiera: „W sprawie głodnych“; „Pod skrzydłami *Almae matris* wiązanka z listów medycynierki (c. d.); „Korespondencya“ (Wiedeń); „Święty Krzysztof“ przez Pługa z ryciną; „Andrzej Hofer“ z ryciną, kopia z Defreyera; „Gwiazdka obłoczna“ z ryciną; „Fragment (wiersz) przez M. Konopnicką; „Przegląd literacki“; „Na gwiazdkę“ przez Wł. Nowickiego; „Podróż ostatnia Nordenskiölda i jej znaczenie (dok.) „Z życia dworu wiejskiego (rycina).

— *Tygodnik powszechny*, pismo illustrowane wszelkim zakresem literatury i polityce poświęcone Nr 52 zawiera: Karol Forster, przez S. G. — Nieszczęsne prądy, przez M. . a. — Charakterystyka humoru polskiego i Albert Wilczyński, przez Stanisława Gnadzińskiego. — Natury zagadkowe, romans Fryderyka Spielhagena. Część II. Z ciemności do światła. — Jeszcze „Matice“ — Z ogrodu zoologicznego w Londynie.— Z prowincyi.— Kronika polityczna. — Rozmaitości, (Rzeczy społeczne. — Literatura i nauka.— Teatr i sztuki piękne.— Wynalazki i odkrycia.— Starożytności.— Podróże i etnografia). Ryciny: Karol Forster.— Niewiniątko, z obrazu De Leslie. — Zwierzęta łaszcowate w ogrodzie zoologicznym w Londynie.

Od Administracyi „Czasu“

Dla głodem dotkniętych Górnoszlązaków złożył B. H. 1 złr.

Sprawy sądowe.

Kraków 31 grudnia.

Przewodniczący: radca sądu kraj. p. Smolarski; wotanci: radcy sądu kraj.: pp. Szpor i Łobaczewski; adjunkt sądowy: p. Wojnakiewicz; zastępca prok.: p. Prussnig.

Obrońcy: Dr Rosenblatt, Dr Abłamowicz i Dr Kaufman.

Na ławie oskarżonych Jan Radwański i Jakób Janik, oskarżeni o zbrodnię kradzieży; Karmel Hirschsprung i Samuel Baerenhaut o uczestnictwo w tejże, wreszcie Gołda Gottlieb o współwinę w uczestnictwie kradzieży.

Młodzieży świątecznej nic braknie wcale na popędzie do romantyzmu i na chęci rozglądnięcia się po szerokim świecie — niestety nie można tego samego powiedzieć o materyalnych zasobach, dla tego Leon Radwański i Jakób Janik, 16-letni, u tych nadziei wychowańcy pastwisk świątecznych, postanowiwszy wyjechać w świat z ojczystego gniazda, w braku brzęczącego ballastu, tak na każdym kroku tej ziemskiej podróży potrzebnego, pożyczyli sobie od Józefa Radwańskiego 7 sznurków korali wartości 120 złr., zapomniawszy w pośpiechu zapytać właściciela o pozwolenie.

Młodzi turyści zawadzili naturalnie o Kraków, skarbiec tylu pamiątek i zwiedzając Kazimierz, zwierzyli się przed Gołdą Gottlieb, że zamierzają korale spieniężyć. Zacna matrona zaprowadziła ich do Karmela Hirschsprunga, który połowę korali za 10 złr. i do Samuela Baerenhauta, który nabył resztę za 25 złr. w. a.

Nie ma to jak gotówka! Młodzież nasza wyekwipowała się zaraz należycie, zacząwszy od przyzwoitych pugilaresów i scyzoryków — by zaś mieć w małych chwilach zajmujące i pouczające zajęcie, uzbroili się również w taliję kart nowych; pamiętając o duchu, nie zapomnieli jednak i o ciele, zakupiwszy *en gros* cały bieg fig wyborowych.

Niestety podejrzliwa zwierzchność w osobie ajenta p. Feilera, spostrzegłszy cudzoziemców robiących tak znakomite a z zaniedbaną powierzchownością niezgadzające się zakupna, narzuciła im się na cycerona i zaprowadziła do policyi. Rzecz cała się odkryła i prokuratorya uczuła się w niemiłym obowiązku zaskarżenia naszych turystów o kradzież, Hirschsprunga i Baerenhauta o uczestnictwo w tejże a Gottliebową o współwinę w uczestnictwie.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Radwańskiego i Janika na 2 miesiące ciężkiego więzienia, Hirschsprunga i Baerenhauta uwolnił od oskarżenia o zbrodnię uczestnictwa, a skazał za przekroczenie z § 477 u. k. (przez nabywanie rzeczy od osób podejrzanych), pierwszego na karę pieniężną 50 złr. lub 10 dni aresztu, drugiego na karę 25 złr. lub 5 dni aresztu, Gottliebową zaś w zupełności uwolnił od oskarżenia.

Gospodarstwo handel i przemysł

Ministerstwo handlu austr. i węg. ministerstwo rolnictwa, przemysłu i handlu udzieliły Henrykowi Michalskiemu, inżynierowi kolei Lwowsko Czerniowiecko-Jaskiej we Lwowie wyłącznego przywileju na t. zw. *Transmitteur* dla korespondencyi telefonicznej na przeciąg jednego roku.

Wiedeń 7 stycznia. (*Neue fr. Presse*). Tendencya słaba. Pszenica za 100 kilo pszenicy z odstawą wiosenną 14·65, za 100 kilo owsa z odstawą wiosenną 7·85, za gotowy 7·50 do 7·75.

Wiedeń 7 stycznia.

Okowita. Na naszem targowisku bez zmiany w ruchu i w cenie notujemy 36·50—36·75 złr.— Pest, 6 stycznia: —·— —·— złr.— Wrocław, 6 stycznia: w miejscu 60·50 mrk. ofiarow. — za styczeń 60·50 mrk. ofiarow. — Szczecin, 6go stycznia: w miejscu 59·40 mrk., na stycz.-luty 58·80 mrk., na kwiecień-maj 61·50. — Berlin, 6go stycznia w miejscu 69·— mrk., za styczeń 59·80 mrk., na kwiecień-maj 61·40 mrk., na maj-czerwiec 62·— mrk.— Paryż, 6go stycznia: na ten miesiąc 69·— frnk., na luty 69·— frnk., na marzec-kwiecień 69·— frnk., na maj-sierpień 69·— frnk.

Nafta. Wiedeń, 7 stycznia: za 50 kilo z dworca 10·— złr. — Tryest, 6go stycznia: za 100 kilo bez cła 11·— złr.— Brema, 6go stycznia: za 50 kilo 7·50 mrk. — Hamburg, 6go stycznia: w miejscu 7·50 mrk., na grudzień 7·40 mrk., na luty-marzec 7·80 mrk. — Antwerpia, 6go stycznia: za 100 kilo 20 — frk.— Nowy Jork, 6go stycznia: za galonę (3 kilo) 8⅛ ct. pap., w Filadelfii 8— ct. pap.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z d. 6go stycznia. — Wiedeń: pszenica 13·50 do 14·50 złr., żyto od 10·25 do 10·50 złr.; okowita za 10,000 liter procent od 36·25 do 37·— złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilgr. (na wiosnę) od 14·70 do 14·75 złr.; rzepak (styczeń-luty) od —·— do —·— złr. — Berlin: pszenica żółta (styczeń-luty.) 237·50; żyto —·—; owies —·— — Szczecin: pszenica (styczeń) 230·—; rzepik (jesień) —·— złr. — Paryż: mąki 159 kilogr. 71·— złr.; Olej rzepakowy 80·50 złr.; Spirytus —·— złr. — Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·— złr.; owies —·—; rzepak —·—; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — Kolonia: Pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 marka 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 1 złr. 83 cent.

NADESŁANE.

W miesiącu styczniu r. b. złożyli na rzecz stowarzyszenia ku niesieniu pomocy ubogim uczniom szkół ludowych krakowskich Panowie: Żółtowski Ignacy 25 złr., Józef Patelski 4 złr. 60 c., Dobrowolski Bruno 3 złr. pani Błeszyńska Helena 10 złr. i dla uczniów ubogich Adaś Krasiński 10 złr. Wreszcie złożył na ten cel pan Zbyszewski Karol kwotę 12 złr. uzyskaną z sprzedaży broszury „Liczba siedem“. Broszura ta jest do nabycia w księgarni Władysława Miłkowskiego a szlachetny autor dochód z niej przeznaczył wyłącznie dla naszego stowarzyszenia.

Imieniem Wydziału składa najuprzejmiejsze podziękowanie.

Kraków 8 stycznia 1880 r.

Dr Zoll
jako przewodniczący.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 6 stycznia. Naczelnicy grup lewicy w senacie postanowili zwołać całą lewicę i zalecić jej wspieranie gabinetu. *La France* twierdzi, że Grévy odmówił ułaskawienia tych skazanych, którzy odrzucają osobistą amnestyę (żądając powszechnej). *Le Temps* donosi z Madrytu: Królowa czuje się być wstrząśniętą ostatniemi wypadkami i nie mogła po przyjęciu noworocznem znajdować się w kościele Atocha w sobotę dla przyjęcia błogosławieństwa. Otero Gonzalez cofnął dawniejsze zeznania swoje i odmawia wszelkich wyjaśnień; przez dwa dni nie chciał nic jeść i usiłował odebrać sobie życie.

Paryż 7 stycznia. Groźne zamieszki powstałe w szkole rękodzielniczej w Angers, sprowadziły wdanie się wojska. Aresztowano 10 uczniów, 11 wydalono. Proces jest wytoczony, zamknięcie szkoły prawdopodobne.

Londyn 6 stycznia. *Daily Telegraph* podaje z najlepszego, jak twierdzi źródła, niejakie szczegóły o przygotowaniach militarnych Rosyi od zachodu. Rozkład wojsk okazuje uderzające skupianie ich ku zachodowi. Rzeczywisty stan armii zwiększany bywa w znaczniejszym stopniu, niż tego wymaga potrzeba dla zapełnienia braków powstałych w ostatniej wojnie. W ciągu ostatnich tygodni rezerwa wzmocnioną została czterema dywizyami piechoty i dwoma dywizyami jazdy, a mianowicie piechota zwiększoną została pod Mohilewem i Mińskiem, jazda pod Białystokiem i Kijowem; w ten sposób wojsko rozstawione stopniowo na trzech głównych drogach, które wychodzą z linii Ryga-Dynaburg-Musikier (?), niezmiernie zostało wzmocnione. Składa się ono teraz z 17 dywizyi piechoty liniowej, czterech brygad artyleryi i pięciu batalionów rezerwowych, razem 339 batalionów piechoty, 176 szwadronów jazdy i 534 dział. Połowa zatem wojsk rosyjskich jest zgromadzona u granicy zachodniej. Następnie wiele innych kroków świadczy, jak sformowanie nowych batalionów rezerwy, że ewentualnie wojska stojące na zachodzie będą mogły jeszcze o 30 do 40% być powiększone nad normalną stopę wojenną. Poprawiono także przepisy o mobilizacyi, tak, iż 19 dywizyj piechoty i 9½ dywizyj jazdy będą mogły być zmobilizowane w ciągu dwóch do czterech tygodni, zwłaszcza, gdy drogi są ciągle naprawiane i codzień powstają projekta nowych kolei żelaznych. Między najnowszemi projektami jest projekt poprowadzenia kolei od twierdzy Iwangorod (Zamość), tudzież kolei łączącej kolej nadwiślańską przez Tomaszów z granicą galicyjską; inna także nowa linia jest wytykaną pod kolej, która zmierza ku Wiśle, Kłajpedzie i Dźwinie. W arsenałach czynione są ogromne przygotowania. Nakoniec twierdze Łęczyca, Zamość i Nowy Gieorgiewsk (Modlin) są śpiesznie uzbrajane.

Londyn 6 stycznia. Bióro Reutera donosi z Captown, że sekretarz komitetu Boerów Bock, aresztowany został za zdradę stanu, lecz wypuszczony za kaucyą na wolność.

Ateny 6 stycznia. Oprócz Delyannisa usuwają się z gabinetu także minister oświaty Avgerinos i wojny Valaorites. Na ich miejsce mają wejść do gabinetu Papamichajlopulos, Rugfo i Grivas. Tekę spraw zagranicznych oraz spraw wewnętrznych objąłby Komunduros.

Izbę deputowanych w Wiedniu czeka za jej zebraniem się, jak już donosiliśmy, sprawozdanie wydziału legitymacyjnego o niezatwierdzonych jeszcze wyborach, między któremi znajduje się wybór Ofenheima. Według wniosku komisyi ma wybór ten być unieważnionym. Otóż teraz według doniesień dzienników nadeszły nowe podania wyborców i nowe dochodzenia, które mogą pociągnąć za sobą ponowne zbadanie aktu wyborczego. Ponieważ jednak komisya przedłożyła już Izbie sprawozdanie o tym wyborze, przeto ponowne badanie aktu wyborczego może według regulaminu nastąpić tylko na mocy uchwały Izby deputowanych. Wybór ten widocznie dużo czasu zajmie Izbie, bodaj nie z uszczerbkiem dla innych ważniejszych przedmiotów.

Komisye delegacyi węgierskiej rozpoczynają jutro swe narady merytoryczne, pierwszy raz po świętach; mają one podobno naglić, aby rząd przedłożył statut administracyjny dla Bośni i szczegółowe sprawozdanie o stanie finansowym zajętych prowincyj. Ze względu na ciężkie ofiary, jakie państwo poniosło na okupacyę Bośni i Hercegowiny, żądanie delegacyi węgierskiej wydawać się musi uzasadnionem, a temsamem łatwo je zrozumieć, tem więcej, że rząd wspólny żąda na r. 1880 jeszcze przeszło ośm milionów złr. na wydatki nadzwyczajne na cele okupacyi. Czy delegacya austryacka nie obierze tej samej drogi, dotychczas niewiadomo, ale podsuwają jej to dzienniki wiedeńskie.

Do *Schles. Ztg* telegrafują z Berlina: „W celu wzmocnienia rokowań ugodowych z Kuryą rzymską, tudzież układów z Austro-Węgrami względem zawarcia stałego traktatu handlowego, poczynione zostały wszelkie przygotowania. Podjęcie na nowo rokowań rozpocznie się zaraz po powrocie ks. Bismarka do Berlina“. Co do pierwszej sprawy, to jest układów ze Stolicą apostolską donieśliśmy już wczoraj, że radca tajny Hübler wyjechać ma temi dniami powtórnie do Wiednia dla prowadzenia rokowań z kardynałem Jacobinim. Widoki przyjścia układów do skutku dają się również wyciągnąć z pisma Ojca Śgo do arcybiskupa kolońskiego Melchersa wygnanego ze swej dyecezyi. W odpowiedzi na powinszowanie Arcybiskupa z powodu Bożego Narodzenia, napisał Leon XIII list, który ogłosiła kolońska *Volks Ztg*, organ katolicki. W liście tym Ojciec Śty powiada, iż umysł swój zwraca ku załatwieniu zatargów, aby zjednać trwały pokój dla narodu niemieckiego, przestrzegając praw Kościoła. Dalej Papież wzywa biskupów niemieckich, aby mu byli pomocą w dokonaniu dzieła; dalej zaś, aby byli posłuszni ustawom państwa, o ile te nie zostają w sprzeczności z wiarą i obowiązkiem katolików i błaga Boga, który rządzi sercami królów, aby skłonił potężnego cesarza Niemiec i osoby blizko niego stojące a mające wpływ, do większej łagodności w ich działaniu.

Dzienniki berlińskie zajmują się pytaniem, czy poseł francuski St. Vallier opuści posadę swoją, lub pozostanie nadal. *Post* mówi, że wprawdzie za powołaniem Freycineta na ministra spraw zagranicznych, St. Vallier musiał się podać do dymisyi, lecz nic dotąd w tej mierze nie postanowiono; wszelako jeszcze nie można ztąd wnosić, aby został odwołany. Przytem dziennik ów ministeryalny wielkie oddaje posłowi pochwały. Tymczasem wiele dzienników berlińskich i paryskich twierdzi, że posadę posła w Berlinie otrzyma przyjaciel Gambetty, poseł w Bernie, Challemel-Lacour.

Dowiaduje się z Rzymu *Polit. Corr.* że hr. Wimpffen, poseł austryacki, odwlókł o kilka dni swój przyjazd tamże i że stanie tam dopiero 10-go lub 11-go bm. Podczas noworocznego przyjęcia zastępował go książę Wrede, któremu król okazał wielką uprzejmość. Nie twierdzimy, aby spóźnienie się przyjazdu hr. Wimpffena zostawało w związku ze sprawą Imbrianiego i z dwuznacznem zachowaniem się Depretisa.

Dziennik *Rappel* ogłosił zarysy programu Freycineta. Najważniejszym punktem tego programu jest zmiana urzędników nie tylko administracyjnych, ale i sądowych, szczególniej sędziów, co wskazuje zniesienie zasady nietykalności sędziów, która była dotąd rękojmią wymiaru sprawiedliwości. Dość czytać tak paszkwilowe dzienniki jak *Voltaire*, aby przewidywać, co się stanie. Dziennik ten miota najzjadliwsze obelgi na sądy za skazanie dwóch dzienników na karę pieniężną za obelgę don Carlosa, albowiem zdaniem *Voltaire*, don Carlos nie zasługuje, aby go bronić. A zatem sąd ma się stosować do prądów politycznych i do namiętności chwilowych.

W radzie ministrów angielskich w sobotę przewodniczył lord Cranbrook zgromadzeniu Rady Indyjskiej, na którem rozbierano zdanie gabinetu o położeniu obecnem w Afganistanie i uchwalono rezolucye, które udzielone będą rządowi do uwzględnienia. Według tych uchwał mają być trzymane w Afganistanie te siły zbrojne, bez których Indye obyć się mogą, wreszcie rząd ma przywrócić w Afganistanie dynastyę, ale niektóre jego części zatrzymane będą dla zabezpieczenia granic. Nadto wicekról Indyj lord Lytton wygotował raport, od którego przyjęcia uczynił zawisłem zatrzymanie nadal urzędu swego. Chce on zatrzymać Kandahar jako własność angielską, obsadzić silną załogą Kabul i ubezpieczyć drogę z Kabulu do Peszaweru szeregiem fortec. Wreszcie podzielić plemiona lub małe połączyć i rozciągnąć nad niemi kontrolę, naznaczyć taksy na karawany na rzecz władz miejscowych i mieć prawo zwoływania naczelników plemion na narady. Jest to zatem rozciągnięcie zwierzchnictwa Anglii nad Afganistanem.

Jenerał Skobelew miał przedłożyć Carowi obszerny memoryał o stanie armii niemieckiej, którą dokładnie badał podczas ostatnich ćwiczeń. Od zaprowadzenia urzędów delegatów militarnych przy obcych poselstwach oraz zwyczaju zapraszania obcych jenerałów na ćwiczenia wojsk, system wzajemnego śledzenia stanu sił zbrojnych, został uprawnionym.

Car wysyła napowrót ks. Dondukowa Korsakowa do Bułgaryi pod pozorem pojednania zwaśnionych stronnictw. Zapewne będzie on miał za zadanie kierować księciem Aleksandrem i nie dopuścić, aby obce wpływy zjednały sobie przystęp w Sofii.

Pol. Corr. odbiera wiadomość z Dubrownika dnia 6 stycznia, że Albańczycy zgromadzili się w znacznej sile nad granicą Gusinii i przysposobili wielką ilość amunicyi i prowiantów. W Czarnogórze obawiają się nietylko oporu w razie wkroczenia do Gusynii, ale nawet napadu na terytoryum czarnogórskie.

Stanko Radoniz, poseł czarnogórski w Konstantynopolu wrócił do Cetynii.

W sprawie granicznej z Grekami przyczyną zwłoki były dotąd wybiegi tureckie. Wobec przesilenia ministeryalnego w Atenach znajdują się teraz i komisarze greccy w niepewności, czy od nowego ministerstwa odmiennych nie odbiorą informacyj. Dla tego ostatniego odroczenia konferencyi życzyły obie strony.

Kryzys gabinetowa w Grecyi jest na ukończeniu. Komunduros obejmuje naczelnictwo gabinetu i obok spraw zagranicznych także sprawy wewnętrzne, lub też sprawy zagraniczne otrzyma Valaorites, finanse Papamichajlopulos a tekę wojny stary jenerał Grivas, dający tylko imieniem swojem popularność gabinetowi. Powodem ustąpienia Delyannisa był zawód, jakiego doznał, licząc na wsparcie Francyi. Z upadkiem Waddingtona nie spodziewał się już, aby w sporze z Turcyą znalazł poparcie w dyplomacyi europejskiej.

Le Temps w telegramie z Madrytu donosi, że upadek marszałka Martinez Campos złe sprawił wrażenie na Kubie, gdzie obawiają się, aby jego następca nie prowadził polityki w systemie ceł opiekuńczych na rzecz metropoli. Właściciele plantacyj na téj wyspie lękają się rozwiązania kwestyj niewolnictwa w taki sposób, któryby sprowadził kryzys rolniczą i ekonomiczną. Rząd chce zaciągnąć kredyt na pokrycie wydatków militarnych na Kubę, a nie myśli jeszcze o wydatkach dla zapłacenia plantatorów po usamowolnieniu niewolników.

Wojna w południowej Ameryce taki wzięła pośredni skutek, że tak w Peru jak w Boliwii powstały rewolucye i zwalono prezydentów Prado i Daza. Dlategoteż nie wiedział poseł peruwiański w Paryżu, co znaczy przybycie jenerała Prado do Panamy, zkąd doniesiono, że Prado udaje się do Stanów Zjednoczonych i do Europy, aby uzyskać pośrednictwo w wojnie z Chili. Chilijczycy wyparci d. 27 listopada z Tarapaki po zwycięskiej bitwie pod tem miastem, zdobyli je nazajutrz, a gdy posiłki boliwijskie wycofały się, Peruwianie stracili jeszcze Pozo, Almonte, Lanovę Peulgrade.

Ostatnie telegramy „Czasu.“

Lwów 8 stycznia. W skutek gwałtownej burzy śnieżnej i stąd powstałych zasp śnieżnych, wszelki ruch pociągów na przestrzeni pomiędzy Złoczowem a Podwołoczyskami aż do usunięcia śniegu został z dniem dzisiejszym zatrzymany. Ruch pociągów na przestrzeni pomiędzy Krakowem a Złoczowem, pomiędzy Krasnem a Brodami jakoteż między Bierzanowem a Wieliczką odbywa się regularnie. Z usunięciem przeszkód otwarcie zamkniętej przestrzeni dla ruchu pociągów natychmiast będzie ogłoszone.

Londyn 7 stycznia. Bióro Reutera donosi z Gibraltaru 7go: Arcyks. Rajner przybył tu w ścisłem incognito jadąc lądem z Malagi i dwa dni tu zabawi, a wróci do Sewilli, gdzie czeka nań żona jego.

Kursa. — Wiedeń 8 stycznia, 2 godz. 30 m. po poł. Renta papierowa 70·—. — Renta srebrna 71·10. — Renta złota 82·35. — Losy z r. 1860 132·—. — Akcye Banku Narodowego 838·—. — Akcye kredytowe 290·40. — Londyn 116·75. — Srebro —·—. — Napoleony 9·31½. — Lombardy 84·75. — Losy z roku 1864 168·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 255·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 155·—. — Akcye kolei węg. płn.-wschod. 140·—. — Anglo-Bank 143·30. Obligacye indemn. galic. 95·75. — Losy prem. węgierskie 109·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 124·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 162·50. 6% Listy zast. hipoteczne 99·50. — Marki 57·80. Ruble 121·75. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 97·50.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 8 stycznia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	121 50	123 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 63	1 75
Marki niemieckie za 100 marek	57 25	58 25
Dukat ważny	5 48	5 60
20 frankówka	9 26	9 36
Imperyał ważny	9 55	9 65
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne	99 25	— —
Listy zastawne i obligi.		
5% pożyczka krajowa galicyjska (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	97 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	95 —	97 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	88 —	90 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	95 25	96 75
6% listy zastawne Banku hipot.	99 —	100 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	101 —	103 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a. (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn.)	94 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	92 50	94 50
7% listy zast. g. z. kr. c. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	95 50	97 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli)	97 — (rub. i kop.)	99 — (rub. i kop.)
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli)	97 —	99 —
5% listy zastaw. Król Pol. z r. 1869 (za 100 rubli)	96 —	97 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli)	85 50	87 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	256 —	258 —
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	157 —	160 —
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie „ 200	278 —	285 —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 75	20 —
Losy miasta Stanisławowa	27 —	28 50

Wiedeń 7 stycznia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	70 20	70 35
4⅕% Renta srebrna	71 25	71 40
4% Renta złota	82 25	82 40
3½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	124 50	125 50
4% „ „ 1860 „ 500 „	132 —	132 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	135 —	135 50
„ „ 1864 „ 100 „	168 —	168 50
„ „ 1864 „ 50 „	166 50	167 75
Losy Como-Renten	— —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	103 —	104 —
Bukowińskie „ „	93 75	94 50
Galicyjskie „ „	95 80	96 50
Morawskie „ „	102 75	— —
Niższo-Austryackie „ „	104 75	105 25
Wyższo-Austryackie „ „	102 50	— —
Szlązkie „ „	96 50	— —
Styryjskie „ „	100 —	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	87 —	88 —
Węgierskie „ „	88 75	89 25
Węgier. z klauz. 1867 „ „	87 —	87 75
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	117 —	117 50
6% Renta węgierska złota	98 30	98 45
4½% „ „ „ (za Ostbahn.)	78 50	79 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	144 50	144 75
Boden-Credit węgierskie 140 „	159 —	160 —
„ „ austryackie 80 „	206 20	207 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prze. 160 „	291 75	292 —
„ „ węgierskie 200 „	270 75	271 —
Depositen-Bank 200 „	227 —	228 —
Escompt-Gesell. niż.-austr. 500 „	825 —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.) 600 „	844 —	846 —
Unionbank 100 „	— —	— —
Verkehrsbank ogólny 140 „	136 —	137 —
Wied. Bankverein 100 „	151 —	151 25
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez %	66 —	66 50
Alföld-Fiume 200 „ 5%	152 —	153 —

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	616 —	618 —
Elżbiety 210 „ „	190 50	191 —
Linz-Budweis 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol. 200 „ „	158 —	159 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2360	2370
Franciszka Józefa 200 „ „	166 —	167 —
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	257 50	258 —
Koszycko-Oderberg. 200 „ „	125 25	126 —
Lwowsko-Cern.-Jassy 200 „ „	156 —	157 —
Nordwest austr. 200 „ „	163 —	164 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	121 50	122 —
Rudolfa 200 „ „	154 50	155 —
Siedmiogrodzka I 200 „ „	128 50	129 50
Staats-Eisenb.Gesell. 200 „ „	273 50	274 —
Südbbahn (Lombardy) 200 „ „	85 —	85 50
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	220 —	221 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	129 50	130 —
„ Nord-Ost 200 „ „	141 —	142 —
„ Westb. Stuhlw. 200 „ „	142 —	143 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	93 —	— —
5% Boden Kredit allgem. złotem płatne	118 —	118 50
5% „ „ „ papier. 33 lat	100 50	101 —
6% Towarz. kred. krakowskiego 18 lat	97 50	— —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	100 —	— —
6% Towarzystwa kred. „ 36 lat	98 —	— —
5½% „ „ „ złote 36 lat	95 50	— —
4% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	88 50	— —
5% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	95 50	96 —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	95 50	96 —
6% „ Banku Hipot. lwow.	99 50	100 —
6% „ Banku Włość. lwow.	103 —	— —
5% Bank. austr. węg. (Nationalb.) w. a.	101 80	101 95
5% Szlązko-austr. Boden-Kredit-Anstalt	98 25	98 75
5½% Węg. ogól. Boden-Kredit . 34 lat	95 50	96 —
5½% „ Boden-Kredit-Institut	100 75	101 25
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	85 75	86 50
Alföld-Fiume 200 „	87 50	88 25
„ Em. 1874 200 „	86 25	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 złr. 6%	107 50	— —
Elżbiety 100 złr. 4½%	96 50	97 —
„ Em. 1862 r. 300 „	95 50	96 —

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis. 200 złr. 5%	97 50	— —
„ Em. 1870 200 „	96 —	— —
„ Em. 1872 200 „	98 —	— —
„ Salzb.Tyr. 1873 200 „	96 25	97 25
Eperies-Tarn. węg. część 300 „	80 —	— —
Ferdyn.-Nordb. mon. k. złr. 4½%	104 —	104 50
„ „ wal. a. „	100 50	101 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	106 50	— —
„ poż. 14 milion, 1872 „	107 —	107 25
„ poż. 1876 r. 100 „	103 75	104 25
Franc. Józefa Em. 1867 200 „	98 50	— —
„ „ Em. 1873 200 „	93 —	— —
Gal.-Kar.-Lud. I Em. 300 „	104 —	— —
„ „ II „ 1867 300 „	103 —	— —
„ „ III „ 1871 300 „	102 —	— —
Koszycko-Oderb. 200 „	86 —	86 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 złr. 4½%	87 75	88 25
„ „ II „ 1867 300 złr. 5%	91 50	92 —
„ „ III „ 1868 300 „	85 —	85 50
„ „ IV „ 1872 300 „	82 —	82 50
Nordwestb. austr. 200 „	99 25	99 75
„ „ „ Lit. B. 200 „	94 75	95 25
„ „ Em. 1874 200 „	113 50	— —
Rudolfa 300 „	— —	— —
„ Em. 1869 300 „	92 25	92 75
„ Em. 1872 300 „	90 50	— —
„ Salzka. gut. zł. 200 „	89 50	90 25
Siedmiogrodzkiej I 200 „	80 —	— —
Staatseisenbahn fr. 500 zł. 3%	168 50	169 50
Südbahn (Lombardy) 500 fr. „	119 75	120 —
„ „ 200 złr. 5%	104 —	104 25
Theissb.-Gesell. „	94 75	95 25
Węg. gal. Łupkow. 200 „	81 75	82 25
„ „ II Em. 200 „	80 —	80 50
„ Nordost 300 „	80 —	80 50
„ „ złotem 200 „	96 —	— —
„ Westbahn 200 „	84 —	— —
„ „ Em. 1874 200 „	81 —	82 —
Losy.		
5% Donau Regul. 100 złr.	111 —	112 —
Premiowe Wiedeńskie 100 „	118 80	119 30
„ Węgierskie 100 „	110 —	110 50
3% „ Tureckie 400 fr.	16 75	17 25
Kredytowe 100 złr.	175 —	175 50

	płacą	żądają
Clary 42 „	39 25	39 75
4% Donau-Dampfsch. 105 „	106 75	107 50
Inspruku 20 „	— —	— —
Keglewicha 10½ „	17 —	18 —
Krakowskie 20 „	— —	— —
Ofner (miasta Budy) 40 „	38 —	39 —
Palffy 42 „	38 50	39 —
Rudolfa 10½ „	18 25	18 75
Salma 42 „	52 50	53 —
Salzburgskie 20 „	— —	— —
St. Genois 42 „	44 50	45 —
Stanisławowskie 20 „	27 50	27 75
4½% Tryesteńskie 105 „	— —	— —
4% „ 50 „	— —	— —
Waldsteina 21 „	32 25	32 75
Windischgrätza 21 „	36 75	37 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 53	5 55
20-frankówki	9 30⁵	9 31
Imperyały rosyjskie	9 60	9 62
Funty sterl. angielskie	11 70	11 75
Listy tureckie złote	10 59	10 61
Marki niemieckie za 100 marek	57 70	57 80
Ruble papierowe za 100	122 25	122 75

Lwów 5 stycznia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	281 50	286 —
5% Listy zast Tow. kred. ziem.	95 50	96 50
4% „ „ „ „ „	89 —	90 —
5% „ „ „ „ 37.letnie	95 50	96 50
6% „ „ Banku hipot. gal.	99 —	100 —
6% „ „ „ włościań. gal.	100 —	— —
5% Obligi indem. gal. 10% Podat.	95 60	96 60
6% „ pożyczki krajowej	98 —	100 —

Warszawa 5 stycznia.

	rub. kop.	rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi	— —	99 75
kupon	— —	014
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	97 75
kupon	— —	130
4% Listy likwidacyjne	— —	85 75
kupon	— —	37

(187)

Za spokój duszy ś. p.

TEOFILA SEIFERTA

odprawiać się będą

Msze święte

w kościele Ś. Barbary

w piątek dnia 9 stycznia b. r. o godz. 11ej rano

na które dzieci i wnuki Krewnych i Przyjaciół zapraszają.

LEKCYE

języka angielskiego, francuskiego i niemieckiego, jakoteż podwójnej włoskiej buchhalteryi po cenach umiarkowanych. Bliższa wiadomość w *Administracyi „Czasu"*. (184-1-3)

Do Szan. Prenumeratorów „Biblioteki Uniwersalnej".

Ponieważ liczba prenumeratorów na Bibliotekę Uniwersalną podwoiła się nad oznaczony program, przeto wydanie tomu I. jedynie drukarnia opóźni do 15 stycznia. Następne tomy wyjdą już w oznaczonym czasie. (187) *Adam Kaczurba*, odp. wyd.

BILETÓW

na wszystkie odczyty, urządzone przez Towarzystwo Wzajemnej Pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego, nabyć można w handlu Wgo *Szukiewicza* po cenie: krzesło 5 złr., wstęp 2 złr. 50 c. (159)

Tanio do nabycia

jest z wolnej ręki zupełny, bardzo mało używany, nowszej konstrukcyi, Nr. IV., z fabryki G. Illnera w Wrocławiu niedawno sprowadzony **przyrząd (aparat) do wyrobu wody sodowej**, wraz z wszelkiemi do wyrobu i wyszynku potrzebnemi naczyniami i narzędziami, tudzież z syfonami, flaszkami itd. Zgłoszenia przyjmuje **apteka w Rozwadowie**. (164-1-3)

Nowo otworzony

Magazyn strojów damskich

R. Wakrecy Następca

w Krakowie, w Pałacu Spiskim,

ma zaszczyt zawiadomić, iż posiada gotowe **suknie balowe**, jakoteż przyjmuje zamówienia, załatwiając takowe w prędkim czasie i po cenach umiarkowanych. Potrzebny jest **uczeń** przyzwoitego prowadzenia się. (162-1-3)

KANCELARYE

po adw. ś. p. Drze **Antonim Balko**, zastępca urzędownie

adw. Dr. Wędrychowski

w Krakowie przy ul. Gołębiej wyższej pod L. 169 w domu OO. Kamedułów, I. piętro. (163-1-3)

Na Karnawał

polecam się do wykonania bukietów balowych wszelkiego rodzaju i po różnych cenach, ze skromnemi jakoteż najpiękniejszemi naszkicami ozdobnemi. — Bukiety kotylionowe od 10 c., wieńce mirtowe od 2 złr. wzwyż. — Zamiejscowe zamówienia punktualnie za zaliczką; opakowanie jak najtaniej, ale oddzielnie. (185-1-9)

Karol Freege,

ogrodnik handlowy w Krakowie, ulica Lubicz L. 103.

Propinacya

w dobrach Wysockich, w powiecie Jarosławskim, będzie od 1go lipca 1880 r. na dalszych sześć lat **do wydzierżawienia.** — Prawo propinacyi wykonywa się w dziesięciu gminach, w których numerów 1544, ludności 8552, karczem 19, przewóz na Sanie i dwa myta mostowe. — Oferty przyjmowane będą **do dnia 1 marca 1880 r. w Zarządzie dóbr Wysock, poczta Radymno.** (154-1-4)

Wędzone tłuste piklingi

skrzynka około 5 kilo, mniej więcej 40 szt. zawiera, złr. 1.80, 3 skrzynki 50 c. rabat. Świeże złotne niesolone

śledzie (opiekane piklingi)

skrzynka 5 kilo, około 35—40 sztuk największych śledzi zawiera, złr. 1.60, 3 skrzynki 50 c. rabat. Wysyłka **franco** (opłaty do każdej stacyi miejscowości pocztowej w Austryi-Węgrzech za zaliczką pocztową. [illegible] 2 centy [illegible] Zamówień [illegible] szan. kupców [illegible] (147)

142,000 paczek.

A. L. Mohr, Ottensen pod Hamburgiem.

„Przegląd Polski".

Wyszedł już I. zeszyt za styczeń b. r. i rozesłanym został wszystkim PP. Prenumeratorom.

Zeszyt ten zawiera następujące artykuły: Do JW. Stanisława hr. Tarnowskiego Zygmunt Wielopolski M. M.; Literatura polska w pierwszej połowie bieżącego stulecia przez Seweryna Przerowę; Ludy starożytnej Italii i pierwotna ich cywilizacya przez K. Morawskiego; H. Lisickiego Przewrót powszechny 1830 (Aleksandra Wielopolskiego tom IV) przez St. Tarnowskiego; Szkice z podróży do południowej Afryki przez Ant. Rehmana; Przegląd polityczny; Wspomnienia pośmiertne (Hr. Jan Zamoyski, Dr. M. Mohr, X. P. Potocki, jenerał Kraszewski); Nowe książki.

Do nabycia także oddzielnie po cenie 1 złr. 50 c we wszystkich księgarniach i w **Administracyi Przeglądu Polskiego w Krakowie.**

Prenumerata kwartalna wynosi 4 złr., półroczna 8 złr., roczna 16 złr. (183 2-3)

Dyrekcya c. k. kommisyi egzaminacyjnej dla nauczycieli szkół lud. w Krakowie

podaje do wiadomości, iż próby o przypuszczenie do egzaminów nauczycielskich mają być po koniec stycznia b. r. wniesione. (186)

Kraków d. 7 stycznia 1880 r.

Ogłoszenie.

Rada miejska Wiśnicza nowego nadała prawo obywateli honorowych miasta Wiśnicza nowego Szanownym Panom Obywatelom, a mianowicie:

1) Wmu Panu Julianowi Wiśniowskiemu, Naczelnikowi c. k. Sądu powiatowego w Wiśniczu nowym
2) Wmu P. Wincentemu Kulawskiemu, Adjunktowi c. k. Sądu powiatowego w Wiśniczu nowym, właścicielowi realności i Radcy miejskiemu tamże.
3) Wmu P. Janowi Marynowskiemu c. k. Notaryuszowi w Wiśniczu i
4) Wmu P. Henrykowi Markiewiczowi, Magistrowi Farmacyi, Radcy miejskiemu i Aptekarzowi tamże. (181-1-3)

W dobrach Wysockich

w powiecie Jarosławskim,

są do wydzierżawienia dwa folwarki, położone blisko kolei Karola Ludwika:

folwark A) ziemi ornej 460 morgów, łąk 140 morgów, pastwisk 6 morgów;

folwark B) ziemi ornej 420 morgów, łąk 75 morgów.

Bliższych warunków udzieli Zarząd dóbr Wysockich, poczta Radymno. (155-1-9)

Herman Krieger.

W nowym **Bazarze** przy ulicy Sławkowskiej naprzeciw hotelu Saskiego pod L. 261 znajduje się pani **fryzyerka,** która na każde żądanie w prywatne domy jest do usług.

Amalia Krieger,

(161-1-3) fryzyerka.

Folwark Firlejów

w powiecie Miechowskim, w gminie Michałowice, 7 wiorst od komory Michałowskiej, przy samej szosie, obejmujący morgów 300 - prętowych 65 — **jest do sprzedania.** (151-1-3)

Podpisany donosi Szan. Publiczności, iż **restauracyę** swą z ulicy św. Józefa **przeniósł** z dniem 8 b. m. do własnego domu pod L. 104 przy ulicy Grodzkiej.

Dziękując uprzejmie Szan. Publiczności za okazane mi dotychczas względy, oświadczam, iż staraniem mojem będzie gości moich doskonałem **okocimskiem** piwem marcowem i wyśmienitą kuchnią nadal zadowolnić. (166-1-3)

E. Streit.

Für alle Nervenkranken sichere Hilfe

Buchhandlung von Huber u. Lahme in Wien I. Herrengasse Nr. 6: **Radicale Heilung aller chronischen Nervenkrankheiten** auf streng naturgemässem Wege (naturgemässe Diät und rationelle milde) Wasserkur. NB. Ein nützliches, prakt. Buch für alle Nervenkranken. Preis 1 fl., mit Post fl. 1·10. (2450 7-)

Piękny, słodowy

JĘCZMIEN

kupuje po najwyższych cenach *J. Klominek* właściciel browaru w Trzcinicy pod Jasłem. (3061-7-8)

Jeszcze można otrzymać **w cenie prenumeracyjnej**

DZIEJE POWSZECHNE F. K. Schlossera

które opuściły prasę we Lwowie nakładem

Księgarni Polskiej A. D. Bartoszewicza i M. Biernackiego.

Jest to najobszerniejszy i najpopularniejszy wykład dziejów powszechnych od najdawniejszych czasów znanych do 1875 r. doprowadzony, obejmuje 22 dużych tomów.

Cena księgarska 110 złr.

Zgłaszający się wprost do księgarni nakładowej, mogą jeszcze otrzymać to znakomite dzieło w cenie prenumeracyjnej (2784 6 6)

za 55 złr.

(Oprawne w płótno angielskie, z odciskiem podobizny autora, za 72 złr. 60 cnt.)

Oraz wnosić można należność ratami miesięcznemi, a mianowicie: przedpłacając 5 złr. jako gwarancyę, że całe dzieło będzie odebrane i pobierane następnie **każdego miesiąca** po jednym lub dwa tomy, poczynając od tomu 22 wstecz i płacąc za każdy tom po 2 złr. 50 c., lub za oprawny po 3 złr. 30 c. — Tomy mogą być wysyłane za pobraniem pocztowem.

Życzący korzystać z tych ułatwień, zechcą pospieszyć z nadsyłaniem zamówień pod adresem: **„Księgarnia polska,** A. D. Bartoszewicza i M. Biernackiego we Lwowie."

Bekanntmachung.

Das Fräulein Josepha von Modlibowska zu Kromolice und der Herr Dr. phil. Heinrich von Choslawski zu Krakau, haben mittelst Ehevertrages vom 20 October 1879 die Gemeinschaft der Güter und des Erwerbes ausgeschlossen.

Krotochin den 21 October 1879.

Königlich Preussisches Amts Gericht.

Obwieszczenie.

Panna Józefa Modlibowska z Kromolic i Dr. filozofii Henryk Chosławski z Krakowa, wyłączyli kontraktem z dnia 20go października 1879 r. wspólność majątku i dorobku.

Krotoszyn, dnia 21 października 1879 r. (3265-3-3)

Królewski pruski Sąd obwodowy.

Celem ochronienia Szan. Publiczności przed stratą wskutek fałszowań mych wyrobów, upraszam na zważanie obok będącego protok. znaku ochronnego.

C. k. uprz. austr. i król. węgiersk.

Kwintesencya z łopianu!



Marka ochronna.

Najlepszy środek wytwarzający bujny porost włosów i brody nawet na łysych częściach Nadzwyczajna ilość dziękczynień jest do przejrzenia. **Cena złr. 1 w. a.**

Do równoczesnego użycia wraz z powyżej wymienioną esencyą, polecam wyłącznie u mnie wytwarzaną **pomadę z kory chinowej albo olejek,** nie należy zaś używać żadnej innej pomady, która przeszkadza działalności tej esencyi. Flakon esencyi złr. 1, flakon olejku złr. 1, i sztuka **kosmetyku z kory chinowej 50 cent.**

Oryentalny Ekstrakt różanego mleka, cena 1 złr., sporządzony według odwiecznej oryginalnej recepty. Wyborny środek, do konserwowania skóry, jakoteż przeciw wszelkim plamom i wyrzutom skórnym, jak piegi, liszaje, plamy wątrobiane itp. Dla przyspieszenia skutku użyć należy *mydła z różanego mleka;* sztuka 30 cent.

Hair Milkon (mleko odmładzające włos) posiada cudowną własność przywracania pierwotnej barwy nawet siwym albo białym włosom. Skutek już po 8—10 dniach daje się spostrzedz. Mogę polecić *Hair Milkon* jako jedyny do tego celu, najlepszy i zupełnie nieszkodliwy środek. Cena flaszki 2 złr. 50 cent. (115 6 12)

Wyż wyszczególnione szczególności są prawdziwe do nabycia *w głównym składzie* rozsyłki:

J. PATERNOSS, *parfumer i właściciel c. k. przywilejów* **w Wiedniu, I. Spiegelgasse Nr. 8.**

Sposób użycia w różnych językach dołącza się do przesyłki. — Zamiejscowe zamówienia uskutecznia się za zaliczką poczt. albo za przesyłką gotówki jaknajpunktualniej. — Za opakowanie flakonu 10 c. Skład w KRAKOWIE u p. K. Wiszniewskiego aptek.

ASTHMA

CYGARETKA INDYISKIE (CANABIS INDICA)

PP. GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu,

8, ulica Vivienne.

Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astmom, w jakiejby niebyły formie i postaci, miały zawsze za podstawę *belladonę, stramonium, nikotynę* albo *opium.*

Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech, a powtórzone we Francji przekonały, że konopie indyjskie z Bengalu (Canabis indica) posiadają własności skuteczne do zadziwienia przeciw tej słabości, jak również przeciw kaszlom nerwowym, suchotom gardlanym, zakatarzeniu, ochrypłości i utracie głosu, newralgiom twarzy i bezsenności.

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

(141-2-)

Najlepszem wstrzykiwaniem

przeciw **śluzotokowi, wydzielaniom śluzu mężczyzn i kobiet i chronicznym nieżytom pęcherza,** jest wedle doświadczeń zebranych w **wielkich** szpitalach francuskich, angielskich i belgijskich **Bergera płyn smołowcowy;** jest on skuteczniejszym, silniejszym i trzy razy tańszym jak Matico i inne preparata. **Cena flaszki Bergera płynu smołowcowego** wraz z leczniczym opisem użycia **60 c. w. a.**

Upoważnione składy mają następni **aptekarze: w Krakowie** W. Redyk. E. Stockmar i A. Dylski; we LWOWIE P. Mikolasch, S. Rucker, Blumenfeld i L. Tens; w BRODACH E. Liszka; w DROHOBYCZU L. Dobrzyniecki; w NOWYM SĄCZU Jakubowski; w SAMBORZE Aleksiewicz; w STRYJU L. Gärtner; w STANISŁAWOWIE Macura; w SUCZAWIE Karczewski; w TARNOPOLU Jamrogiewicz; w TARNOWIE A. TENCZYN. (13-15 24)

Zamówienia listowne wykonane będą przez te składy odwrotnie za **zaliczką pocztową.**

Dotychczas niezrównany.

W. MAAGERA w Wiedniu



c. k. wył. uprzyw. prawdz. czyszczony

tran z wątroby miętusów

badany przez najznakomitszych lekarzy a wskutek **łatwego trawienia** szczególniej także dla dzieci polecony i zapisywany jako najczystszy, najlepszy *), najnaturalniejszy i za najskuteczniejszy uznany środek przeciw **cierpieniom piersi i płuc, zołzom, liszajom, wrzodom, wyrzutom skórnym, gruczołom, osłabieniom** itd. Do nabycia **flaszka po 1 złr.** w moim składzie fabrycznym w **Wiedniu, Heumarkt 3** **), tudzież w następnych aptekach i składach towarów w państwie austryackiem: w KRAKOWIE u J. Trauczyńskiego, W. Redyka, F. Gralewskiego, K. Wiszniewskiego apt., u J. Janigi, St. Feintucha kup.; w PODGÓRZU u J. Skakalskiego apt.; w BARANOWIE u J. Fraenkla kup.; w BOCHNI u F. Reiss apt.; w BOLSZOWCACH u M. Schenkelbach kup.; w BRODACH u Ed. Liszka, K. R. Witosławskiego apt., E Grünspan apt.; w BRZEŻANACH u W. Kordeckiego apt., J. Marguliesa, B. Fadenhechta kup.; w BUCZACZU u Dwore Neumanna, kup.; w BUDZANOWIE u D. Jasińskiego, apt.; w CZORTKOWIE u L. Noss wdowy, aptek., Marcusa Brennholz kup.; w DROHOBYCZU u L. Dobrzynieckiego, H. Blumenfelda, aptek.; w HORODENCE u M. Aksentowicza, S. R Offenberger kup.; w JAROSŁAWIU u J. Rohm aptek.; w JAWOROWIE u L. Lachowicza aptek.; w KAŁUSZU u Eisig Bienenfeld, Kiwa Littmann kup.; w KOŁOMYI u Dawida Kramer, M. Bolebower. J. S. Friedmann, Hersch Chayes, Sam. Hermann, St. Bereźnickiego kup., Abrah. Dawida Landesberg kup; w KOPYCZYŃCACH u J. Markiewicza kup.; w KOSSOWIE u Markusa Kamil, E. Litman kup.; w KRAKOWCU u J. Wład Łobos apt.; w KUTTACH u Alter Sekler, Leib Kalmann, A. H. Weiser, M. Regenbogen kup.; we LWOWIE u J. Beiser, S. Rucker apt., H Blumenfeld, St. Markiewicza, W. Marszałkiewicza, K. Klimowicza, C. Bałłabana, Kaliksta Krzyżanowskiego kup.; w LUTOWISKACH u Moses Majer Schmerler kup.; w MIKULIŃCACH u St. Miedlickiego aptek.; w MOŚCISKACH u S. Eisenberg kup.; w NEUMARKT u Karola Laur kup.; w OŚWIĘCIMIE u J. Grzesickiego aptek.; w PRZEMYŚLU u M. Kozłowskiego, Sam. Baran, M. Krug, S. Syrop. A. Rabinowicza kup.; w PRZEMYŚLANACH u E. Baranowskiego aptek.; w RADYMNIE u M. Smychowskiego aptek.; w ROSTOKU u K. Scheinhorn kup.; w RZESZOWIE u A. Karpińskiego apt., J. Schaitter & Co.; w SAMBORZE u Józefa Aleksiewicza apt., Ant. Kromer, B. Żuławskiego kup.. S. Schneid kup.; w ŻYWCU u A. Heczko i Goleckiego apt; w SKALE u J. Weidberg kup.; w ŚNIATYNIE u Ed. Böhm kup.; w SOKALU u W. Semetkowskiego kup.; w STANISŁAWOWIE u Jana Macury, A. Beill apt., Kalman Jonasz Chaim Halpern, Noachim Halpern, Efr. Wagelstein kup., Wilhelm Waldeck kup.; w SIENIAWIE u Chaim Rath kup.; w SUCZAWIE u J. Zacher apt., Berl Perker kup.; w STRZELISKACH NOWYCH u Osias Henne kup; w TARNOPOLU u F. Jamrogiewicza apt., A. Buchelt apt., A. Morawetz spadkob., D. Sennensieb, Karol Fr. Popowicz kupcy; w TARNOWIE u L. Chodackiego apt., H. Willmayer, W. Müldner & Co., F. Leszczyńskiego kup.; w TREMBOWLI u St. Lipnickiego apt.; w WIELICZCE u F. Bruno Miczyńskiego aptek.; w WIŚNICZU u J. Kubickiego wdowy, H Markiewicza apt., Isr. Kanner kup.; w ZAŁOŚCU u M. D. Moszczysker kup.; w ZBARAŻU u Sindel-Segal kup; w ZŁOCZOWIE u Jos Gold kup.; w ŻURAWNIE u L. Postępskiego aptek.

*) Ostatniemi czasy napełnia kilka firm zwykły nieczyszczony tran wątrobiany w trójgraniaste flaszki i próbuje sprzedawać go Publiczności, jako „Maagera prawdziwy czyszczony tran z wątroby miętusów." Celem uniknienia takiego omamienia upraszam uznać za prawdziwe tylko te flaszki napełnione Maagera prawdziwym czyszczonym tranem miętusowym, na których flaszkach, etykiecie, kapsli i opisie użycia nazwa „Maager" jest uwidoczniona.

**) Tamże znajduje się także główny skład dla Austryi-Węgier fabryki „Internationale Verbaudstoff-Fabrik in Schaffhausen", „Sozodont-Fabrik Hall & Ruckel w Nowym Jorku" i przez fabrykę warzywa Hartenstein & Co. w Chemnitz (15 5 12)

Dla PP. prenumeratorów „Przeglądu sądowego i admin."

Kto do końca stycznia b. r. nadeśle całoroczną prenumeratę pod adresem: *Administracya Przeglądu sąd. i admin. Lwów, ul. Jagiell. 2,* otrzyma **jako premię bezpłatnie i franco.**

II. wydanie pomnożone i uzupełnione dzieła

p. *Józefa Wawel-Louis*

p. t.

USTAWY HIPOTECZNE

którego cena księgarska wynosić będzie *2 złr.*

Inni PP. prenumeratorowie, którzy zaprenumerują do końca stycznia b. r. Przegląd sądowy i admin., otrzymać mogą dzieło to za pośrednictwem Administracyi za *połowę ceny.* (39-3-3)

Towarzystwo Zaliczkowe w Limanowy

zaprotokółowane z nieograniczonem poręczeniem,

350 członków, przyjmować będzie jak dotąd **wkładki** na książeczki oszczędności. Od złożonych na dłuższy czas jak 6 miesięczny, płacić będzie procent **7**%, od złożonych na czas krótszy **6**%.

Zwracać będzie wkładki:

do	50 złr.	bez wypowiedzenia	
„	100	„ za 6-dniowem	
„	200	„ „ 10	„
„	400	„ „ 20	„
„	1000	„ „ 60	„

wyższe wkładki „ 90 „ wypowiedzeniem. (3011 4 6)

Dyrekcya:

Józef Mars. Antoni Müller. Stanisław Peszko.

Wyszedł mój bardzo obszerny pięknie illustrowany

główny spis nasion

gospodarskich, ogrodowych, polnych i leśnych, cebulek kwiatowych i t. d.

i rozsyła się na żądanie opłatnie i darmo

Do każdego zamówienia nasion ogrodniczych dołącza się darmo pięknie wydane dziełko o kulturze ogrodowej zawierającej 120 rycin. (10 2 15

„Erste ung. Garten- und Feldbau-Agentur"

ADOLF D FREUND, handel nasion

w Budapeszcie (w Węgrzech) Maria Valeriagasse, Thonethof.

DĘBÓWKA

napój naturalny, silny, a przedni.

ZNANA SPECYALNOSC

z c. k. uprzywil. fabryki parowej likierów

Jakóba Grossa w Biały.

Prawdziwy wyrób opatrzony jest w markę ochronną.

Cena flaszki 70 centów.

(3260-2)

Przy ulicy Sławkowskiej pod L. 272,

na dole od frontu, przyjmuje do roboty **suknie** balowe, wieczorowe, wizytowe, oraz wszelką **krawieczyznę damską** po cenach *przystępnych.* (62-3-3)

Marya Lipińska.

W Zakładzie ś. Józefa dla osier. chłopców

w Krakowie przy ulicy Karmelickiej pod Nr. 141,

nabyć można: wysadków kalafiorów wczesnych, tak zwanych hagskich, 100 sztuk 1 złr. 50 c., a erfurckich 75 c.; bukietów gustownie ułożonych; kwiatu kamelij i różnych roślin ozdobnych po cenie umiarkowanej. (65-3-[illegible])

Lekcye języka francuskiego

codziennie od godz. 8—11 rano i od 2— popołudniu, w zakładzie XX. Pijarów albo w domu, po cenach umiarkowanych. Wiadomość u P. *Garret* w zakładzie XX. Pijarów w Krakowie. (3263-4-[illegible])

Wieś Koniuszowa

w powiecie Grybowskim, dwieście kilkadziesiąt morgów gruntu ornego, jest każdego czasu do wydzierżawienia. Wiadomość u właściciela pod lit. G. R. w Zabełczu, ostatnia poczta Nowy Sącz. (36 2-[illegible])

Ośm pawi

mianowicie: 4 pawie, 1 pawica, dwuletnie i 3 pawie tegoroczne — są do pozbycia starsze po 3 złr., młode po złr. 1 cnt. 50 za sztukę. — Adresować do zarządu dóbr **Dobczyce.** (3241-3-3)

Na Bielanach

pod Krakowem

jest **CEGIELNIA** o 3 piecach, z szopami, i piec wapienny każdego czasu do **wydzierżawienia.**

Wiadomość u adwokata *Dra Wędrychowskiego* w Krakowie ulica Gołębia wyższa l. 169 piętro I w godzinach kancelaryjnych. (3237-3[illegible])

Słynne **brzytwy** szwajcarskie *Jaquee Lecoultre w Sentier.*

1 brzytwa z 1 ostrzem 2 zł., z 1 ostrzem w pudełku zł. 2·50, z 2 ostrzami zł. 3·75, z 3 ostrz. zł. 4·50, z 4 ostrz. zł. 5, z 5 ostrz. zł. 5·50, z 6 ostrz. zł. 6, z 7 ostrz. zł. 6·5[illegible] 1 pasek wraz z pastą od zł. 1·60 do zł. 2·5[illegible] Jedyny skład *oryginalnych* w Magaz. br[illegible] **F. J. Demmera w Krakowie.** (46-24

WAŻNE DLA OSZCZĘDNYCH PAŃ.

Skład fabryczny płócien i bielizny z Wiednia.

w **Krakowie** przy ulicy św. Jana poleca swój wielki asortowany zapas wszelkich gatunków

bielizny męzkiej i damskiej, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa, szyfonów, kołnierzyków, mankietów,

po nadzwyczaj tanich, **zniżonych cenach fabrycznych.** Dobra opinia, której od niedawna nasze wyroby tutaj używają, uwalnia nas od wszelkiego dalszego wychwalania tychże; nadmieniamy tylko, że wszelki u nas zakupiony a nieodpowiedni towar nietylko będzie wymienionym, ale na żądanie zwróconą będzie zapłacona kwota. To przez nas dobrowolnie przyjęte zobowiązanie ręczy dla każdego kupującego **sumienną i tanią obsługę.**

Ceny są ściśle stałe.

Kompletne wyprawy ślubne są zawsze na składzie.

Wchód do składu fabrycznego płócien i bielizny od Rynku w ulicę św. Jana, drugi sklep. (3012 8)

C. k. uprzywilejowany

połysk do bielizny

M. Beyera & Comp., fabryki bielizny w Wiedniu, Spiegelgasse 11, w Tryeście, Corso 607/3.

Pół łyżki stołowej tej substancyi domieszanej do przyrządzonego ciepłego krochmalu i z nim dobrze roztartej, wystarcza tylko do nadania pół tuzina koszul połysku właściwego nowej bieliźnie, ale także do utrzymania przez dłuższy czas lśniącej białości. Tkaniny bawełniane wyglądają jak najdelikatniejsze płótno. Cena pudełka 35 cnt.

Towarzystwo kolejowe Prawego Brzegu Odry.

Dostawa 10,000 sztuk dębowych pokładów pod szyny ma nastąpić w drodze submisyi. Warunki submisyi i dostawy można otrzymać przez nasze centralne biuro w Wrocławiu, Berlinerstrasse 76. Oferty należy nam podać wedle przepisu w warunkach i do publicznego terminu submisyjnego tamże, 10 stycznia 1880 przedpołudniem do godziny 10. Dyrekcya. (9-2-2)

Czcionkami Drukarni „CZASU".

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*